

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

**Dziś w numerze:**

Porozumienie francusko-włoskie. — Człowiek szczęśliwy. — Randolph Hearst. — Na lodowisku kolejowym. — Znowu zastój w drzewnictwie. PEŁNA TABELA WYGRANYCH. — KOBIEȚA MA GŁOS.

## Trockiści podnoszą głowę

**Wiceprezes rady komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej usprawiedliwia zabójstwo Kirowa**

MOSKWA, (Pat). Dzisiejsza prasa przyniosła sensacyjne wiadomości z Mińska, że wiceprezes rady komisarzy ludowych Białorusi Sowieckiej Golenda, referując uchwały ostatniego plenum centralnego komitetu partii komunistycznej w fabryce „Bolszewik” w Mińsku, scharakteryzował likwidację kartek chleba wedle poglądu trockistowsko-zinowjewowskiego, który to pogląd swego czasu sam podzielał. Golenda uchylił się od żądania zebranych, aby potępił rolę Zinowjewa, Trockiego i Kamieniewa, na tomiast miał usprawiedliwiać zabójstwo Kirowa, wskazując, że opozycja znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

Dziennik „Prawda” zwraca uwagę, że CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY PARTJI BIAŁORUSI NIE ZAJĄŁ DOTYCHCZAS STANOWISKA wobec wystąpienia wiceprezesa Golendy.

MOSKWA, (Pat). Ostatnio zanotowano wystąpienia trockistowców w różnych miejscach prowincji.

W mieście Gorkij student Aristow wydalony swego czasu z komsomolu za trockizm, referując sprawę zamachu na Kirowa, NAZWAŁ TROCKISTÓW PRAWDZIWYMI BOLSZEWIKAMI. Gazeta „Waleowka” w Taganroku szerzyła również poglądy trockistowskie. Redakcja tego pisma usunięto ze stanowiska a w redakcji urządzono czystkę. W uniwersytecie czelabińskim komunista prof. Piątkow bronił podczas wykładów opozycję trockistowsko-zinowjewską.

W komisariacie ludowym rolnictwa ZSRR wydalono z partii i usunięto ze stanowisk byłych członków opozycji trockistowsko-zinowjewskiej, m. in. naczelnika głównego urzędu bawelnianego Reinholda oraz dwóch wyższych urzędników utrzymujących bliższe stosunki z aresztowanym w związku z za-

bójstwem Kirowa, byłym stronnikiem Zinowjewa Fajwiłowiczem. Dzięki staraniom Reinholda Fajwiłowicz został przyjęty z powrotem do partii. Poza tym Reinhold dał posadę w swoim wydziale

7-miu byłym zinowjewcom, przyczem aż do ostatniego czasu miał jawnie demonstrować swe sympatje dla opozycji, biorąc udział w pogrzebie osobistego sekretarza Zinowjewa Bogdana.

### Laval w Rzymie



Za stołem w czasie rozmów w Rzymie siedzi Laval, zaś na prawo ostatni ze stojących Mussolini.

## Komisja konstytucyjna Senatu uchwaliła poprawki do projektu konstytucji

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano komisja konstytucyjna zakończyła swe prace nad przyjętym przez Sejm projektem zmian konstytucji.

Sprawozdawca senator Rostworowski przedstawił zmiany zaproponowane

przez siebie do poszczególnych działów. Większość tych zmian formuluje poszczególne artykuły bardziej jasno i sprecyzowanie.

Z ważniejszych poprawek wymienić należy:

W dziale 4tym nowy art. zakazujący postom piastowania różnych urzędów i stanowisk. Dalej wstawiony w rozdziale 9-tym artykuł o organizacji sądów i mianowaniu sędziów, wreszcie, wstawienie w tym samym rozdziale artykułu o immunitacie sędziowskim.

Najważniejsze zmiany poczyniono do art. 51, gdzie wstawiono następujące trzy ustępy:

1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2) Poręcza się wolność osobistą, nieetykalność mieszkań i tajemnicę korespondencji.

Pozostałe poprawki mają charakter redakcyjny.

3) Ustawy określają warunki w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszenie tajemnicy korespondencji.

W głosowaniu na wniosek senatora Perzyńskiego przyjęto poprawki sprawozdawcy en bloc.

Następnie w głosowaniu przyjęto cały projekt konstytucji wraz z poprawkami.

Przewodniczący senator Targowski przedstawił uchwalony tekst konstytucji marszałkowi Senatu.

### Ś. p. min. Pierackiego zabito O. U. N.

WARSZAWA, (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu minister sprawiedliwości Michałowski odpowiedział na interpelację posła Zahajkiewicza w sprawie wywiadu, udzielonego przez p. ministra „Gazecie Polskiej” o morderstwie ministra Pierackiego.

Minister Michałowski nie rozumie, dlaczego emuncjacja ta nie podobała się p. Zahajkiewiczowi. Wobec potwornych plotek, które krążyły w związku z morderstwem — oświadczył minister — czułem się zniewolony powiedzieć prawdę. W niedługim czasie publiczny przewód sądowy wykaże zupełną trafność moich twierdzeń. Ś. p. ministra Pierackiego zabito O. U. N. Sprawy bezpośredniego nie mamy, ale mamy wszystkich jego pomocników.

### Obrady M. Ententy

LUBLANA, (Pat). W piątek rano rozpoczęła się konferencja trzech ministrów M. Ententy. Na porządku obrad znajduje się sprawa rzymskich rozmów francusko-włoskich.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Urzędowy komunikat o naradach ministrów spraw zagr. M. Ententy głosi, że ministrowie wyrazili zadowolenie z wyniku rokowań rzymskich i postanowili współpracować nad wprowadzeniem w życie układow rzymskich, troszcząc się o uzgodnienie interesów narodowych, reprezentowanych państw z interesami ogólnymi.

Po zakończeniu konferencji w Lublinie ministrowie Benesz i Titulescu pojechali do Genewy a Jewticz do Białogrodu.

### Płk. Rasztikis d-cą armji litewskiej

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że na podstawie nowej ustawy o dowództwie armji prezydent. Smetona mianował d-cą armji dotychczasowego szefa sztabu generalnego płk. Rasztikisa. Szefem sztabu generalnego zamianowany został płk Cernius, dotychczasowy szef administracji armji.

### Echa mowy mln. Lozaraitisa

Ryskie „Jaunakas Žinas” zamieszczają korespondencję swego współpracownika w Kownie, w której pisze on, co następuje: Litewskie sfery polityczne, komentując mowę mln. Lozaraitisa, uważają za najważniejszą jej część ustęp odnoszący się do stosunków polsko-litewskich. Wyrażone przez Lozaraitisa myśli wiążą się z niedawną podróżą lidera tautininków (ks. Mironasa, przyp. red.) do Warszawy. Oświadczenie ministra Lozaraitisa każesie domyślać, że sprawa stosunków między obu państwami może się stać znowu aktualna.

### Otwarcie wystawy polskiej sztuki w Brukseli

BRUKSELA, (Pat). W piątek nastąpiło tu uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej, zorganizowanej pod protektoratem księżnej de Linge i posła Rzplitej Jackowskiego.

Na otwarciu wystawy obecni byli nuncjusz papieski, księżna de Linge, poseł Jackowski z małżonką, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i urzędowych osób. Przy inauguracji profesor Univ. Stefana Batorego w Wilnie Morełowski wygłosił odczyt o polskiej sztuce ludowej.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Awanse wśród nauczycielstwa

Na dzień 1 stycznia rb. awansowało ogółem przeszło 24.500 nauczycieli do wyższej kategorii służbowej. Pobory nauczycieli awansowanych po odjęciu dodatków wyrównawczych zwiększone zostały o około 70.000 zł. miesięcznie, co wynosi średnio na każdego nauczyciela 58 zł. mies.

M. in. w szkolnictwie powszechnym awansowało w okr. wileńskim z X do IX kategorii 1022 nauczycieli, z IX do VIII — 169 naucz. i z VIII do VII — 31 naucz. W zakładach kształcenia nauczycieli a-

wansowało w okr. wileńskim z IX do VIII kat. — 15 nauczycieli, z VIII do VII — 10 naucz. i z VII do VI — 13 naucz. W szkolnictwie średnim z IX do VIII kat. — 11 naucz., w szkolnictwie zawodowym z X do IX kat. — 4 nauczycieli, z IX do VIII — 6 naucz., z VIII do VII — 2 naucz. i z VII do VI — 2 nauczycieli, wreszcie w szkolnictwie rolniczym w okr. wil. z X do IX kat. — 15 naucz., z IX do VIII — 7 naucz., z VIII do VII — 1 naucz. i z VII do VI — 2 nauczycieli.

### Min. Szumlakowski posłem Rzplitej w Hiszpanji

Minister Marjan Szumlakowski, obecny poseł Polski w Portugalji został odwołany z zajmowanego stanowiska i mianowany posłem Rzplitej przy rządzie hiszpańskim.

### Pomarańcze po 1,30 zł. za 1 klg.

11 b. m. odbyła się z wolnej ręki na aukcjach owocowych w Gdyni sprzedaż 6.000 skrzynek pomarańczę hiszpańskich po cenie 90 gr. za 1 kg. loco Gdynia. Pomarańcze te winny być sprzedawane w kraju w handlu detalicznym po 1 zł. 30 gr. za 1 kg.

## Komisja budżetowa Sejmu

# Poprawa bytu rolnictwa troską rządu

WARSZAWA. (Pat.) Dziś przed południem komisja budżetowa Sejmu przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca pos. KARWACKI dał na wstępie bardzo szczegółowy obraz sytuacji gospodarce w kraju.

Wiele posunięć polskiej polityki rolniczej wynika z konieczności dostosowania się do sytuacji, wytworzonej przez czynniki, oddziaływające na nasze rolnictwo. Również decydujący wpływ na położenie rolnictwa i na politykę rolniczą wywiera polityka ogólnogospodarcza. Polityka ta musi mieć za cel przywrócenie opłacalności rolnictwa, z czym jest związane obniżenie wydatków i ustabilizowanie dochodów. Pierwszą częścią tego programu jest już w znacznym stopniu zrealizowana. Najważniejszym zadaniem, jakie podjął rząd w latach ostatnich w zakresie rolnictwa, jest oddłużenie rolnictwa.

Dalej mówca porusza szereg spraw związanych z uzdrowieniem rolnictwa, a między innymi zagadnienie rozpiętości cen i kwestję obciążeń z tytułu podatków i wszelkiego rodzaju świadczeń socjalnych i ubezpieczeniowych. Skończył mówca omawia szeroko sprawę polskiej polityki zbożowej, a w związku z nią akcję interwencyjną PZPZ.

Reasumując dotychczasowe wywody, referent dochodzi do wniosku, że przeżyjemy okres względnej poprawy na rynku światowym, co należałoby wyzyskać, dążąc do przystosowania warsztatów rolnych do zmienionej sytuacji i do uodpornienia ich na przewidywany, że może nadejść nowy okres dekonjunktury. Usiłowania winny iść w dwóch kierunkach:

1) odciążenie warsztatów rolnych pod względem finansowym.

2) przystosowanie ich pod względem ekonomicznym i technicznym, przy utrzymaniu narażenie dotychczasowych środków polityki rolnej.

W dalszym ciągu mówca omawia szczegółowo plan gospodarczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Specjalną uwagę referent poświęcił gospodarce Lasów Państwowych i związanym z nią uwagom NIK.

W zakończeniu referatu pos. Karwacki wniósł o przyjęcie preliminarza budżetowego wraz z jego poprawkami.

## PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO.

Po sprawozdawcy dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa i reform rolnych PONIATOWSKI.

Przy dążeniu do podniesienia produkcji rolnej najpoważniejszą trudność stanowi brak dopływu poważnych kapitałów. Jednym ze sposobów podniesienia produkcji jest wzmocnienie pracy w rolnictwie. Bezrobocie na wsi zanikłoby, gdyby gospodarstwa rolne upodobniły się do intensywnych gospodarstw na zachodzie, ale niestety nasze gospodarstwa są raczej prymitywne i jednostronne. Pożądana jest większa prężność produkcji roln. i większa różnorodność, aby móc zastąpić dotychczas importowane produkty własnymi. Punktem wyjścia musi być pełne zatrudnienie sił pracujących i na tę możliwość wyzyskania całości sił roboczych minister kładzie szczególny nacisk.

Mówiąc o oddłużeniu rolników minister wyraża przekonanie, że postanowienia dekretu Prezydenta zostaną wykonane w atmosferze pełnej równowagi.

W dalszym ciągu minister poświęca dłuższy ustęp swego przekonania sprawie lasów państwowych, zaznaczając, że drzewo jest z tych niefelicznych i najcenniejszych produktów, które znajdują stosunkowo łatwo zbyt. Dlatego też należy oczekiwać wczesnej czy późnej zarówno

poprawy cen jak i poprawy konjunktury na drzewo. Mówca przytacza dalej cyfry świadczące o poważnym zmniejszeniu się naszego drzewostanu i podkreśla, że jest to wynik całokształtu warunków, w jakich żyje gospodarstwo narodowe. Ten stan rzeczy zmusza do baczej uwagi w celu zachowania ciągłości w użytkowaniu lasów. Ostatni dofoliowy spadek cen zalał się i nawet daje się odczuć tendencja wzrostowa. Bilanse gospodarki są coraz lepsze. W zakończeniu minister, po omówieniu cyfr dochodów z lasów państwowych, wyraża przekonanie, że nasza gospodarka leśna potrafiła przystosować się do konjunktury.

## DYSKUSJA.

Po przerwie w dyskusji wielu mówców uskarżało się na zbyt ciężkie obciążenie rolnictwa. Przeważnie byli oni zdania, że poprawa sytuacji może nastąpić przez dążenie do osiągnięcia samowystarczalności i niezależności rolnictwa.

Przedstawiciel stronnictwa ludowego poseł MALINOWSKI apelował, aby rząd i społeczeństwo dopomogli rolnictwu zająć odpowiednio stanowiska w życiu gospodarczym i domagał się przeprowadzenia dalszej akcji oddłużeniowej. Poseł KLESZCZYŃSKI (BBWR) zwrócił uwagę na sprawę wzmocnienia wywozu płodów rolniczych.

S. P.

**HIPOLIT GIECZEWICZ**

długoletni członek Kom. Dyskont. Wil. Oddz. Banku Gosp. Krajow.  
zmarł dnia 10 stycznia 1935 r.

Cześć Jego pamięci.

**DYREKCYJA  
BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO  
Oddział w Wilnie**

## Sesja Rady Ligi Narod. rozpoczęła się

Sprawy administracyjne. Abisynja narazie nie wnosi swego sporu z Włochami

GENEWA. (Pat.) Rada Ligi rozpoczęła swoją sesję w piątek o godz. 10.30 rano. Przewodniczył turecki minister spraw zagranicznych. Obecni są m. in. Simon, Eden, Aloisi, Litwinow, Madariga, Nassiglie.

Na porządku obrad różne sprawy administracyjne.

W sprawie sporu włosko-abisynijskiego sekretarz generalny zawiadomił Radę, że rząd etjopski nie żąda obecnie wpisania na porządek obrad tej sprawy,

rezerwując sobie jednak prawo takie w ciągu obecnej sesji. Stanowisko rządu etjopskiego pozostaje w związku z rokowaniami, jakie się odbywają między Abisynją a rządem włoskim. W rokowaniach tych pośredniczy Anglja.

Następne posiedzenie Rady w poniedziałek rano.

Minister Laval przyjeżdża w piątek wieczorem a ministrowie spraw zagr. M. Ententy w sobotę wieczorem.

## Na 36 godzin przed plebiscytem w Saarze

Ogłoszenie wyników we wtorek

SAARBRUCKEN. (Pat.) Oficjalnie ogłoszono, że wyniki plebiscytu ogłoszone będą najwcześniej we wtorek o godz. 8-ej rano. Począwszy od niedzieli wieczora, gmach, w którym będą obli-

czane głosy, będzie strzeżony przez wojska brytyjskie.

Na 36 godzin przed plebiscytem w Saarze panuje spokój. Decyzja ogłoszenia wyników nie w poniedziałek wieczorem, lecz we wtorek rano, została poddyktowana, jak przypuszczają, ostrożnością. Ogłoszenie wyniku głosowania w godzinach wieczornych, kiedy cała ludność znajdowałaby się na ulicach, mogłoby być niebezpieczne.

Piątkowy paryski „Excelsior“ zamieszcza wiadomość, że BRAUNEM, przewodzący frontowi jednoci z górnictwa Saary, Braun powiedział, że Hitler może być pewien 40%. Taka sama ilość padnie za status quo. 20% ludności jest niepewną, są to przeważnie katolicy. Braun uważa, że jeżeli wie-

## Kary śmierci na kolejowców w Z.S.R.R

BERLIN. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: W związku z ostatnimi wypadkami kolejowymi rząd sowiecki wydał ostre zarządzenia, nakładające surowe kary na urzędników kolejowych. W dniu wczorajszym na podstawie tych zarządzeń rozstrzelano w Kurganie (na Syberji) 2 urzędników kolejowych oskarżonych o niedbałe pełnienie obowiązków.

## Proces Hauptmanna

### Kartki z żądaniem okupu pisał oskarżony

NOWY JORK. (Pat.) W dalszym ciągu procesu w Flemington zeznawał m. in. detektyw wydziału wywiadowczego Wilson, który swego czasu dopomógł do wykrycia Al Capone. Okup przygotowany pod jego nadzorem. Odpowiednie sumy dolarów opakowano w banku Mrgana. Z tej właśnie paczki 4.600 dolarów znaleziono później w garażu Hauptmanna.

Rzeczoznawcy kaligrafii i grafologii jednoznacznie orzekli, że wszystkie kartki z żądaniem doreczenia okupu pisane były przez Hauptmanna.

## Trzęsienie ziemi w Turcji wciąż powtarza się 40 zabitych 1000 rannych

STAMBUL. (Pat.) Według oficjalnych danych w trzęsieniu ziemi w okręgu Marmara zginęło 40 osób a liczba rannych przewyższa 1.000. Wśród ofiar katastrofy, kojących pod gołym niebem szerzy się epidemia czerwonki. Lekkie wstrząsy ziemi powtarzają się w dalszym ciągu.

## Kronika telegraficzna

— MRÓZ W LOTWIE. Na całym terytorjum Łotwy zapanował ostry mróz dochodzący do 32 C. Nauka w szkołach została przerwana.

— PORT W LENINGRADZIE ZAMARZŁ. Żegluga została zupełnie wstrzymana.

— ZMARŁ GEN. LEBIEDIEW, którego nazwisko stało się głośnym w związku ze sprzedażą republice Peru dwóch estońskich okrętów wojennych.

— W RUMUNJI PANUJĄ OGROMNE MROZY. W jednej z miejscowości prowincjonalnych znaleziono w chacie 5 osób zamarzłych. Burza śnieżna uniemożliwiła żegluga na morzu Czarnym. Dostęp do wszystkich portów jest utrudniony.

## Kto wygrał?

Dzisiejsze wygrane loteryjne:  
Zł. 50 000: 94007, 124656, 134331.  
Zł. 10 000: 19803, 29943, 38152, 39101, 45519, 80542, 91222, 99621, 113580, 119407, 161194, 171246.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Giełda: Berlin 212.60—213.80—211.60 Londyn 25.96—26.09—25.83. Kabela 5.28<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—5.31<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—5.25<sup>1</sup>/<sub>8</sub>. Paryż 34.93 i pół—35.02—34.85. Szwajcaria 171.51—171.94—171.08. Dolar 5.26. Dolar złoty 8.91. Rubel złoty 4.58—4.59. Czerwoniec 1.20. Pożyczka budowlana 46.50. Dolarówka 53. Inwestycyjna 116.50. Stabilizacyjna 70.



## Nowy ambasador Wielkiej Brytanji w Warszawie

W ub. środę przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Wielkiej Brytanji Howard William Kennard z małżonką.

Na zdjęciu — ambasador Kennard z małżonką na dworcu Warszawskim.

## WILKI WDZIERAJĄ SIĘ DO OSIEDLI

Napady na ludzi.

BUKARESZA. (Pat.) W całej Rumunii panują niezwykle silne burze i zamiecie śnieżne. W wielu miejscowościach komunikacja została przerwana.

Na północy kraju zjawily się stada wilków, które atakują ludzi i wdzierają się do wiosek. Do jednej ze wsi wpadło stado wilków, liczące przeszło 40 zgłodniałych zwierząt. Przerazeni mieszkańcy zabarykadowali się w swoich domach. Wilki dostały się do obory jednego z wieśniaków i pożarły znajdujące się tam zwierzęta. Kilkunastoletnia dziewczyna, która nie zdołała

schronić się, padła ofiarą zgłodniałych zwierząt. W chwili najścia wilków na wioskę zbliżał się do osiedli sankami chłop. Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, pozostawił konie na drodze a sam wdrapał się na drzewo. Następnego dnia na drodze znaleziono tylko sanki, a obok widać było obgryzione kości końskie. Wieśniak zmarł spowodu mrozu, znajdując się całą noc na drzewie.

Z wielu miejscowości nadchodzi wiadomości o śmiertelnych wypadkach zamarnięcia. Nad Dniestrem zamarzło na śmierć dwóch strażników.

# Porozumienie francusko-włoskie

(Od naszego korespondenta)



LAVAL.

Paryż, w styczniu.

Podróż min. Laval'a do Rzymu została nagle zdecydowana w chwili, gdy wydawało się, że prowadzone od szeregu miesięcy negocjacje nie dadzą żadnych konkretnych rezultatów. Same rozmowy rzymskie odbyły się w zupełnie inny sposób, niż to pierwotnie przypuszczano. Przedewszystkiem najtrudniejszą do rozwiązania sprawą okazała się nie kwestja paktu Europy centralnej, ale właśnie sprawy kolonialne, które zazwyczaj uważano prawie za załatwione. Nastąpiło to z dwóch powodów. Z jednej strony zarysował się wśród senatorów włoskich ruch przeciwny wszelkim ustępstwom w sprawie przywilejów Włochów w Tunisie, z drugiej zaś strony — incydent włosko-abisyński utrudnił Francji wszelkie dalej idące ustępstwa na rzecz Włoch na wybrzeżu Somali, gdyż mogłoby to doprowadzić do ustanowienia protektora-tu włoskiego nad Abissynją. Francja, podobnie zresztą jak i Anglja, nie może bowiem chętnym okiem patrzeć się na plany Włochów w stosunku do Abissynji, która zresztą, sama jest państwem stosunkowo niezłe zorganizowanym. Włochy domagały się od Francji daleko idących ustępstw na wybrzeżu Somali, (była mowa nawet o porcie francuskim w Dżibuti), które pozwoliłyby odciąć Abi synję od morza. Jak wiadomo główną arterją handlu zagranicznego Abissynji, jest kolej łącząca stolicę tego państwa Addis-Ababa z portem francuskim w Dżibuti. Francja, o ile można się zorientować na podstawie dotychczasowych informacji, nie przyznała Włochom prawa kontroli kolei Addis-Ababa-Dżibuti, ale zgodziła się na ustąpienie terytorjum nad zatoką Obock, nadającego się do zbudowania portu. W ten sposób Włochy, których kolonie: Erytrja i Somali,

przylegają z dwóch stron do Abissynji, zyskują nową bazę operacyjną, nadającą się do zawiadnięcia tym krajem. Ustępstwa francuskie w Libji na rzecz Włoch, pomimo iż obejmują one terytorjum liczące przeszło 100.000 km. kw. nie zdają się jednak mieć większego znaczenia. Tak więc kwestje afrykańskie zostały uregulowane, przyczem Francja ma tu do zanotowania sukces dyplomatyczny w sprawie tuniskiej.

Jeśli się do tego doda drugi fakt, a mianowicie osiągnięcie porozumienia w sprawie paktu Europy centralnej, a więc nietylko gwarancji niezależności Austrii, lecz także ewentualnego współdziałania Włoch z państwami Małej Ententy, to sukces dyplomatyczny min. Laval'a należałoby określić jako bardzo poważny. Istnieją jednak także pewne „ale”.

Informacje, jakie otrzymaliśmy z Rzymu, wskazują, że Francja i Włochy w zgodnej deklaracji określają przeprowadzone przez Niemcy zbrojenia jako nielegalne, „dopóki nie zostaną one ure-

gulowane na podstawie konwencji między Niemcami a wielkimi mocarstwami”. Przyłączenie się Włoch do przeciwrewizjonistycznej polityki Francji także w kwestji zbrojeń niemieckich byłoby tak wielkim sukcesem, że trudno uwierzyć, by min. Laval zdołał go osiągnąć bez wielkich ofiar w innej dziedzinie.

Jak się zdaje, ta deklaracja potępiająca zasadnicze zbrojenia niemieckie została jednak skupiona przyrzeczeniem podjęcia spórowołem rozmów z Niemcami. Było to podkreślenie solidarności francusko-włoskiej w tej sprawie, ale równocześnie przyjęcie zobowiązania, że kwestja ta zostanie uregulowana w myśl życzeń włoskich, a więc bardziej odpowiadających poglądom niemieckim, niż dotychczasowa teza francuska. Korespondent „Le Temps” donosi zresztą z Rzymu, że porozumienie to zostało osiągnięte na podstawie zbliżonej raczej do tezy włoskiej. A teza włoska — to zgoda na zalegalizowanie zbrojeń niemieckich w pewnych określonych rozmia-

rach, to porzucenie przez Francję osławionej noty min. Barthou z 17 kwietnia ub. r., która kładła kres wszelkiej dyskusji nad sprawą zbrojeń niemieckich.

Niewątpliwie ustąpienie Francji z dotychczasowego nieprzejednanego stanowiska pozwoli jej na efektywne zbliżenie do Rzymu, a także do Londynu. Umożliwi to również podjęcie prac konferencji rozbrojeniowej, a nawet w dalszej może przyszłości, powrót Niemiec do Genewy. Są to korzyści, których Francja nie może lekceważyć.

Są jednak jeszcze pewne ale, które są nawet bardzo poważne. W polityce dzieje się już zawsze tak, że gdy ktoś zyskuje w jednym miejscu, to traci równocześnie — w drugim. Francja zbliży się do Niemiec, do Włoch, do Anglii... Może za to stracić na innych terenach. Wybitny, chociaż bardzo jednostronny, publicysta Pertinax zaciekle zwolennik sojuszu francusko-sowieckiego, omawiając projekty paktów ustalone w Rzymie, wysunął pytanie, czy francusko-włoski protokół nie pozostaje jednak w pewnej sprzeczności z protokołem francusko-sowieckim z 5 grudnia ub. r., w którym Francja i ZSRR zobowiązały się do nieangażowania się w żadną akcję mogącą zaszkodzić paktowi wschodniemu. Czy podjęcie rozmów z Niemcami w sprawie częściowego zalegalizowania ich zbrojeń nie spowoduje oziębienia się stosunków francusko-sowieckich? Wydaje się to bardzo prawdopodobne. Możliwe jest nawet, że Francja mogłaby wtedy zrezygnować z paktu wschodniego, albo też, że zostanie on podpisany wraz z Niemcami, po starannem oczyszczeniu go na drodze dyplomatycznej z wszelkich klauzul o wzajemnej pomocy i t. p., a więc w formie niezupełnie odpowiadającej życzeniom sowieckim. Tak czy inaczej, porozumienie francusko-włoskie może mieć ogromny wpływ na politykę europejską w najbliższych miesiącach. Wpływ ten będzie albo niezwykle duży, tak iż porozumienie rzymskie stanie się do pewnego stopnia punktem zwrotnym w polityce europejskiej, albo też okaże się, że osiągnięto je tylko na papierze i nie da się ono zrealizować w praktyce, a wtedy nie będzie ono miało żadnego wpływu na dalszy bieg wypadków. A Francja powróciłaby w tym wypadku do swej dotychczasowej polityki w stosunku do Niemiec i Rosji. W chwili obecnej nie można się jeszcze zorientować, która z tych ewentualności ma więcej szans prawdopodobieństwa.

J. Brzękowski.

— Post scriptum redakcji. Otrzymałszy dziś powyższy artykuł naszego paryskiego korespondenta — potwierdza opinie, wypowiedziane już wczoraj przez naszego naczelnego redaktora, nie posuwa się tylko tak daleko w konkluzjach. Podajemy korespondencję jako ciekawe oświetlenie tych samych spraw przez osobę obserwującą je zbliska.



Dotychczasowe kolonie Włoskie w Afryce, i graniczące z nimi, kolonie innych państw.

## Interpelacje w parlamencie francuskim

PARYŻ, (Pat). Grupy parlamentarne zapowiadają ogłoszenie szeregu interpelacji w Izbie Deputowanych, między innymi także w sprawie polityki zagranicznej i rokowań rzymskich.

Frakcja socjalistyczna zamierza interpelować w sprawie bezrobocia, w sprawie robotników cudzoziemców, a w szczególności w sprawie wydalania emigrantów politycznych.

### LISTY Z WARSZAWY

## CZŁOWIEK SZCZĘŚLIWY

Stare przysłowie mówi, że „gość na chwilę patrzy na miłe”.

I prawda, Człowiek obcy często zauważy to, na co miejscowy wcale nie zwraca uwagi. Przywykł, oswoił się, nie spostrzegł.

Dlatego to pozwalałam sobie niekiedy pisać z Warszawy nie o Warszawie, ale o Wilnie i Wileńszczyźnie. Oryginalność bowiem pewnych spraw i ludzi „kresowych” lepiej widzi się zdaleka, niż zbliska.

Pisma wileńskie ostatnimi czasy mają już stan umysłów tamtejszego włościanstwa tak ciemnymi barwami, że sprawia to wrażenie, jakby ciężenie ludu tego ku państwowości polskiej uległo osłabieniu. Wprawdzie tuż obok jeremiad na temat nędzy, demoralizacji i ciemnoty spotykamy komunikaty o obchodach i jubileuszach; wprawdzie owe uroczystości, or-

ganizowane z inicjatywy figur miłej lub więcej urzędowych, mają świadczyć o żywotności polskiej idei państwowej wśród mas chłopskich — ale przecież wie my, jak sceptycznie traktuje opinie publiczną wszelakie tego rodzaju imprezy.

„O! — myśli sobie czytelnik — znów tam jakiś prowincjonalny kacyk, dla przydobrania się zwierzchności, urządza jubel państwowi...”

Mimowoli przypominają się dawne „dobrowolne” składki, zbierane przez urjadnika. Fikcje zaś, o których niedawno tak mądrze pisał b. minister Matulewicz, występują w formie konkretnej.

A przecież wpadł mi w rękę dowód, że w Wileńszczyźnie są włościanie, których uczuć nie trzeba wcale maskować oficjalnymi manifestacjami, ba! przeciw nie: żadna parada urzędowa nie jest zdolna oddać piękna tych dusz i ich głębokiego do polskości przywiązania.

Dokumentem owym jest list niejakiego Józefa Matulewicza, szewca wioski z Angleniki, w pobliżu Rudziszek. Autor dziękuje tu za przyznane mu za pomoc w nagrodę za jego przedwojenną działalność. Dziękuje i jest szcześli-

wy. Ponieważ w dzisiejszych czasach bywa dość trudno spotkać ludzi, umiających radować się teraźniejszością, więc warto przyjrzeć się temu zacnemu człowiekowi. Warto, bo niewszędzie tacy Matulewicze się rodzą. Warto, bo jego rzeczywiste istnienie wyjaśnia nam do pewnego stopnia, dlaczego z tej, a nie innej ziemi wychodzili i wychodzą najwięksi, najofiarniejsi bohaterowie Polski.

O czynach Matulewicza opowiedziała mi b. kierowniczka miejscowej szkoły lu dowej. Powtórzę tu przedewszystkiem jej słowa.

„Gdy w roku 1910 zwiedzałam wioskę Angleniki, zagładałam do poszczególnych chałup, pragnąc zapoznać się ze sposobem życia i kulturą mieszkańców tej zapadłej wioszczyny. Smutno tu było i szaro. Władzę nad umysłami sprawował strażnik i... monopol. Ludzie pojęcia nie mieli o swych prawach; zapadała się kulturalnie coraz niżej.

W czasie tych wędrowek uwagę moją zwrócił szewc miejscowy, czterdziestoletni mężczyzna, którego wyjątkowo inteligentne odpowiedzi zastanowiły mnie. Był to biedak, posiadający zaledwie jed-

nę dziesięcinę ziemi. Utrzymywał siebie i dwoje dzieci łątaniem butów sąsiadom i sprzedawaniem na jarmarkach trzewików, przeważnie starych, odświeżanych. Zaczęłam go badać, wypytywać, ale wnet spostrzegłam, że coś przede mną tai.

Skoro jednak po pewnym czasie zdobyłam jego zaufanie, wyznał mi swą tajemnicę w nadziei, że ma w działaniu dopomocę. Oto w kącie izby, pod ławą, za stołem szmat, ukryty był niewielki kufer. Wypełniony był on szczerze książkami i broszurami najrozmaitszej treści: religijnej, naukowej, beletrystycznej, a poczesne miejsce zajmowały tu śpiewniki patriotyczne. Okazało się, że Matulewicz założył potajemną czytelnię bezpłatną. Wszystkie swoje groszowe oszczędności obracał na zakup książek, które rozpożyczał i rozdawował młodzieży okolicznej.

Zapytany, czy wie, że naraża się na surową odpowiedzialność i że, w razie zdrady, może się dostać do więzienia, oświadczył, że doskonale zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwem, ale walkę z wpływami rusyfikatorów

# RANDOLF HEARST

## król prasy amerykańskiej

Właściwie mowa będzie nie tyle o samym królu prasy amerykańskiej, naogół niewidzialnym dla ciekawych oczu śmiertelnika, ile o jego hacjendzie. Czytelnik rozumie ten hiszpański wyraz. Oznacza on fermę, dwór, pałacyk, willę, zamek, słowem coś w rodzaju wiejskiej siedziby.

Nie byłby to temat zbyt interesujący, gdyby chodziło o kogoś innego, a nie o Hearsta, właściciela 26 wielkich pism amerykańskich, wpływowego urabiaacza opinii w wielkiej republice zaoceanicznej i jednego z największych snobów, jakich znają dzieje rodu ludzkiego.

### DOM MIESZKALNY CZY MUZEUM?

Hacjenda magnata położona jest na brzegu Pacyfiku w słonecznej Kalifornii. Ścisłej: w Hellywood. W tej to uroczej miejscowości, gdzie znalazły przytułek wszystkie gwiazdy i gwiazdki amerykańskiego firmamentu filmowego oglądać można — oczywiście za zezwoleniem gospodarza — osobliwą siedzibę Randolfa Hearsta.

Hacjenda wznosi się na wyniosłym wzgórzu, skąd rozpościera się wspaniały widok na tonące w zieleni wybrzeże i na zlewający się z horyzontem bezkresny ocean. Wszystkie ziemie wokół, jak okiem sięgnąć, należą do Hearsta. — Gość, przyjeżdżający do króla prasowego z wizytą nie przedostanie się tak łatwo do środka. Komplex budynków, składających się na „Hearst Hacienda“ otoczony jest potrójnym rzędem kolczastego drutu, przez który przechodzi prąd elektryczny. Ma to zabezpieczyć przed nieproszonymi gośćmi, którzyby się zlakomili na przechowywane w hacjendzie skarby. Natomiast gdy podjeżdża do groźnej, najezonej drutem bramy auto człowieka, którego w hacjendzie się oczekuje, brama — dzięki dowcipnie skonstruowanemu mechanizmowi elektrycznemu — otwiera się automatycznie, zaś po przejeździe auta — znowu się zamyka.

Na tem ostrożności się nie kończą. Przyjeżdżający, nawet po przebyciu bramy celującej na pis ostrzegawczy: Uwaga! Dzikie zwierzęta! Pieszo nie chodzić! Istotnie w pobliżu widnieją klatki ze lwami, tygrysami i t. p., które zapewne w razie potrzeby automatycznie się otwierają, a wtedy błąda nierozszonego gościa.

Może istnieć jeszcze jakiś zabezpieczenie, w postaci przyrządów alarmowych, niewidocznych dektywów i t. p. W każdym razie drzwi do pałacyku są otwarte i nikt ich — przynajmniej na pierwszy rzut oka — nie strzeże. Z drugiej strony nikt kościółowi na spotkanie nie wychodzi. Może wózek do środka bez ceremonii i rozpoczęcia zwiedzania komnat, wypełnionych srebrem wadzeniemi z Europy za drogie pieniądze przedmiotami sztuki. Tu właśnie zaczyna się zagadka: dom mieszkalny czy muzeum?

### CZEGO TAM NIEMA.

Gdy się przestąpi próg osobliwej siedziby Randolfa Hearsta, niewiadomo co więcej podziwiać: piękno nagromadzonych przedmiotów, ich ceny, chaos w rozmieszczeniu dzieł sztuki i antyków, czy oryginalność właściciela hacjendy.

W zbieraniu rzadkich antyków i cennych przedmiotów artystycznych nie kieruje się Hearst żadnym upodobaniem w określonym kierunku. Nie skupuje więc ani specjalnie obrazów, ani specjalnie rzeźb, czy bronzów, czy ma honi o historycznej wartości. Skupuje wszystko, co mu pod rękę wpadnie. Na swym składzie w Hollywood (jest to bodaj najwłaściwsze określenie hacjendy kalifornijskiej Hearsta) posiada król prasy łóżko kardynała Richelieu i marmury z kościoła w Toledo, dywany z Teheranu i figury świętych z kościoła w Riviera, łóżko gotyckie księcia Buckingham i majaturowy kłasztor z XIII w. o 45 sklepionych, autentyczne Van Dycki, Reynoldsy, Rembrandty i mnóstwo innych przedmiotów, których tu wliczyć nie sposób.

uważa za swój święty obowiązek, a zresztą, pewny jest, że go żaden czytelnik nie wyda.

Tak to przez szereg najcięższych lat niewoli, gdy wiszący nad nami knut deprawował społeczeństwo, gdy z dnia na dzień powiększały się szeregi zrezygnowanych ugodowców, gdy przedstawiciele „czoła narodu“ w pas kłaniali się carskim satrapom, zdołającym Wilno pomnikami naszych katów — ubogi szewc wiejski w tajemnicy otwierał i zamykał swój kuferek, by utrwać wiarę i budzić patriotyzm w duszach spółobywateli.

Dziś — kończy moja informatorka — gdy szkoła w Anglenikach przepiękna jest dzieciarnią, a kursy wieczorne dokształcają tych, których Matulewicz do nauki zachęcał, nasz cichy działacz dalej uprawia swoją dziesięcinę ziemi, dalej łąta sąsiadom buty, żyje, jak żył, z tą tylko różnicą, że dzieci zabrała mu mędrda i gruźlica. Mimo to, ilekroć zagląda do szkoły, twarz mu się rozjaśnia wielką radością.

Jest szczęśliwy“.

Tak, Matulewicz jest szczęśliwy. Do-

Wszystko to wypełnia obszerne komnaty wili Hearsta i wielki hangar specjalnie zbudowany dla pomieszczenia rzeczy, które się nie zmieściły w budynku mieszkalnym. Hearst chce pobić rekord nie tylko jakością zbieranych antyków, lecz przede wszystkim ich ilością. Istotnie, pod tym ostatnim względem nie tylko zbieracz prywatni, lecz i niejedno zasobne muzeum nie bardzo mogłoby się z magnatem prasowym mierzyć.

Muzealny charakter nadają hacjendzie Hearsta zarówno nagromadzone w niej przedmioty, jak też znajdujące się w każdym pokoju szeregowe katalogi z danymi, dotyczącymi każdego obiektu. W katalogach tych jednak nie tylko znajdziemy wiad. cennych dla prawdziwego zbieracza ile... sum, jakie Hearst płacił za dzieła sztuki. Katalogi Hearsta są właściwie cennikami. — Oglądając np. obraz Greuca czy Boticellogo nie dowiemy się, gdzie się on znajdował przedtem i jakie ma walory wśród krytyków. Dowiemy się natomiast, że Hearst zapłacił za obraz 300 tys. dolarów. Dowiemy się — wcale o to nie prosząc — że klasztor z XIII w. kosztował

Hearsta 35 tys. dol., łóżko księcia Buckingham — 15 tys. dol., umeblowanie pałacu Hamiltona (przywiezione również z Anglii) — 125 tys. dol. i t. d. i t. d. Tylko Amerykanin mógłby się zdobyć na podobne reklamowanie swych możliwości finansowych i swego... braku odczucia sztuki prawdziwej. Próżno szukałobyśmy u Hearsta pietyzmu dla dzieł, które zgromadził dzięki swym milionom. Na łóżku Richelieu wysypia się jakiś zaproszony przez Hearsta kowboj z Arizony. Pod gotyckimi figurami świętych ha-seja nawpół gołe gurlaski z wytwórni filmowej.

Ale zarówno kowboj jak gurlaski jak wszelki inny snob mniejszego od Hearsta kalibru może się potem pochwalić przed znajomymi, że spał na łóżku wszechmocnego angielskiego kardynała księcia Buckingham, że jadł z talerzy madame Pompadour, a pił z kieliszków admirała Nelsona.

Tak „trzymaj fason“ 71-letni właściciel 26 pism, dorobkiewicz z San Francisco, patronat prasowy i mecenas sztuki — Randolph Hearst.

NEW.

### Doroczny bal kostjumowy



Rok rocznie w salonach burmistrza Londynu odbywa się bal kostjumowy dla dzieci. — Na ilustracji obecny burmistrz Londynu Stefan Kilik, zgodnie z tradycją w galowym stroju urzędowym wita swych małych gości.

### Raj małżeński

Ameryka miała dotąd raj rozwodowy, miasto Reno, gdzie udzielano rozwody łatwo i szybko; obecnie zdobyło sobie rozgłos i powodzenie małe miasto w stanie Wirginia, Wellsburg, które chlubi się największą ilością zawieranych małżeństw. W Wellsburgu można dokonać aktu ślubnego w najkrótszym czasie i bez żadnych dokumentów. W słynnym Gretna-Green w Anglii, śluby udzielane są w kuźni, w Wellsburgu — w klasie szkolnej, tam kowal, tutaj nauczyciel.

Ten nowy rodzaj „przemysłu“ ściąga do Wellsburga coraz liczniejsze grupy „interesantów“, tak, że w mieście wybudowano już trzy nowe komfortowe hotele, powstało dużo kwaciarni, otwarto kilka filii wielkich magazynów jubilerskich z New Yorku, słowem powtarza się ta sama historia co w Reno. Ceremonia ślubna w Wellsburgu kosztuje 100 dolarów, a do zawarcia ślubu wystarcza tylko zgoda obu stron.

żył triumfu swojej idei. A czy może być większa dla człowieka ideowego radość?

Toć on czuje, że jego praca, jego starania nie poszły na marne; że nie napróżno od ust sobie odejmował, by kupić książkę dla gromady, nie na darmo ryzykował wolnością... Matulewicz jest jednym z tych, którzy na Polskę zarobili, je dnym z tych, którym wolność z nieba nie spadła.

Tem większe ma prawo cieszyć się nią.

Ale nie to tylko jest źródłem jego szczęścia. Niemniej raduje go fakt, iż za-sługa została oceniona. Właśnie — jak rzekłem wyżej — w liście, który mam przed sobą, człowiek ten chwali się otrzymaną nagrodą.

Nie starał się o nią, nie zabiegał. Znalazł się ktoś, kto bez jego wiedzy zawiadomił władze o przedwojennej działalności wioskowego szewca.

Poskutkowało.

„Zapomogę — pisze — otrzymuje już dwa lata po 5 zł. miesięcznie“.

Jakże się nie czyszy! Aż do końca życia spokój, że na machorkę, sól, naftę, a nawet czasem cukierek dla wnuczki pie-

niędzy nie zabraknie. Może być, że z tych pięćdziesiątówek nie ubiera się tyle, ile Matulewicz swego czasu wydał na swą czytelnię — stary już jest, może nie doczekać — ale to głupstwo, drobnostka. Najważniejsza rzecz — to dowód uznania, jakie te 5 złotych uzmysławia.

I w liście swym starszek wyraża prócz radości, gorącą, serdeczną wdzięczność.

A teraz pytanie. Czy taki Józef Matulewicz nie powinien być zaliczony do t. zw. elity? Czy nie należałoby jego i jemu podobnych (bo po wszech Wileńszczyzny znajdzie się więcej takich Matulewiczów) uznać za najzasłużeńszych obywateli Państwa?... Czy blask niejednego „wyklopotanego“ orderu nie gaśnie przy skromnej pięćdziesiątówce, tak radującej ubogiego szewca?..

I jeszcze jedno. Czy nie byłoby lepiej pisać mniej o urzędowych imprezach, a więcej o cichych, skromnych, zapoznawanych przeważnie weteranach walk bezkrwawych z najazdem?... Alboż to mało spotkać można wśród włościan „kresowych“ ludzi, którzy najrozmaitszemi sposobami bronili się przed zaliczeniem ich

### UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

## Histeryczkom grozi genjalność

W londyńskiej klinice Instytutu dla psychologii medycznej, zaszedł ostatnio ciekawy wypadek, który wznowił dyskusję na temat granicy między genjuszem a obłąkaniem.

Jak wiadomo, możemy o każdym nawprawdę obłąkanym twierdzić, że jest genjuszem, co żadnemu warjatowi dotychczas ani nie zaszkodziło ani nie pomogło. Natomiast gdyby ktoś chciał twierdzić o genjuszu, albo o „m.“, który się za genjusza uważa, że jest obłąkany, naraziłby się na bardzo przykre konsekwencje. Z powyższego widać, że między genjuszem a obłąkaniem jest jednak różnica i że granice, gdzie się kończy genjusz, a zaczyna obłąkanie, względnie gdzie się kończy obłąkanie a zaczyna genjusz, nade-żatoby koniecznie ustalić.

Autentyczna historia londyńska przedstawia się następująco:

Młoda dziewczyna, która przed rokiem jeszcze pracowała w zakładzie krawieckim, została przewieziona do kliniki instytutu wymienionego na wstępie, z powodu chronicznych ataków trwogły wybitnie histerycznej.

Rodzina dziewczyny i jej pracodawcy uważali ją za umysłowo ograniczoną, a początkowa diagnoza w klinice instytutu stwierdziła wyjątkowo niski stopień inteligencji.

Systematyczne leczenie w klinice wydało naczynajne rezultaty i pacjentka opuściła instytut jako zupełnie wyleczona. Przed odejściem poddana została egzaminowi, podczas którego ujawniła tak wysoki poziom inteligencji, że nie jeden stary krytyk literacki mógłby się nim szczycić. Zademonstrowała ona zarówno szybkie i skuteczne wchłanianie wiedzy, jak i rozwiązywanie najtrudniejszych problemów. Jej pamięć, która przed rokiem — jak się zdawało — wogóle nie pracowała, stała się tak doskonałą, że dzisiaj po jednorazowym przeczytaniu przeciętnej kilkudziesięciostronicowej broszury, może jej treść powtórzyć dokładnie z pamięci.

Instytut, t. j. jego władze, zamierzają ją kształcić dalej na własny koszt.

Wiadomość ta, na pierwszy rzut oka, może szajająca i radosna, przejmie dreszczem każdego, kto się nad tą sprawę poważniej zastanowi. — Nie ulega kwestji, że zdobyte angielskiego instytutu psychologii doświadczalnej i jego metody leczenia „za rok, za dzień za chwilę“... dojrą i do nas.

Co wtedy?

Osobiście znam kilka niezgorszych histeryczek, których wdzięk polega na tem, że o ile się nawet czegoś nauczyły, to niewiele pamiętają, wszystko miesają, ciągle się myślą, zawsze nie to mówią, co chciały powiedzieć i najczęściej nie wiedzą czego chcą. Rozwiązać mogą wstążeczkę lub tasemkę, ale nie słyszałem, by rozwiązywały problemy.

Jeśli te wszystkie panie nabędą nagłe podwplywem odpowiedniej kuracji klinicznej (za pewne hydropatje) niezgłębioną inteligencję, strach pomyśleć co się stanie!

Biada zwyciężonym! Będziemy musieli myśleć o ucieczce na inne plalety. WEL.

### HUMOR

#### ZŁE ZROZUMIAL.

Gospodyni do młodego lekarza:

— Panie doktorze, pierwszy przed drzwiami — Niech wejdzie, niech wejdzie! (Le Rire).

do cerkwi prawosławnej? Małoż to krążyło po wioskach siermiężnych nauczycieli, potajemnie uczących dziaćwę czytać i pisać po polsku?... Toć nie wszyscy oni wymarli.

Gdy 12 lat temu stawiano w puszczy Rudnickiej krzyż na grobie nieznanego powstańca, okazało się, że w Starych Macelach żywiono po chatach kult dla jego pamięci; odnaleziono nawet kilku starych gospodarzy, którzy owego powstańca ratowali, jak mogli i kryli rannego przed okiem poszukujących go kozaków. A czem to groziło — wiemy.

Dobra dusza odnalazła Józefa Matulewicza i zasługę jego przypomniała, komu należy. Takich dobrych dusz powinno być więcej, aby wdzięczna ojczyzna nie jednego tylko Matulewicza należycie uczcić mogła.

W wolnej Polsce każdy jej wierny syn powinien być tak, jak on szczęśliwy.

Benedykt Hertz.



## KURJER SPORTOWY.

Dzień wielkich sensacji sportowych  
na lodowisku hokejowym

W dalszym ciągu ogólnopolskiego turnieju hokejowego drużyn szkolnych uzyskano szereg sensacyjnych wyników, które wysunęły na czoło turnieju drużyny Krakowa, Łucka i Lwowa, a usunęły w cień zespół uczniów z Wilna, którzy byli zbyt pewni siebie, iż potrafią grać tak dobrze jak Godlewscy, czy Wiro-Ki-ro. Tymczasem okazało się odwrotnie.

Wilnianie grali bez serca, tak jakby odbywali pańszczyznę. Mało tego, że drużyna była źle zgrana, nadmiar złego pozwołała sobie zagrać raz i drugi w sposób brutalny, co zepsuło ogólne wrażenie. Kontuzjowano przeciwko sympatycznego gracza Lwowa Jaciowa, który padł twarzą na lód. Jaciow cudem uniknął kalectwa. Trzeba pamiętać, że można grać ostro, że można walczyć ambitnie, ale trzeba umieć grać po gentlemenowsku.

Wilnianie przegrali wczoraj dwa mecze i już nie potrafili odegrać poważniejszej roli w turnieju. Zajmą chyba jedno z dalszych miejsc.

Przejdziemy teraz do poszczególnych spotkań:

## LWÓW — WILNO 2:0.

Lwów gra dobrze, nie jest to niespodzianką, ale niespodzianką jest, że wilnianie nie potrafili poważnie zagrozić bramce Lwowa i unicestwić ataki Stupnickiego, który faktycznie jeden wywalczył względnie remisuje wszystkie mecze dla Lwowa.

Tempo gry żywe. Poziom walki zepsuty jest faulami. Sędzia od czasu do czasu wyklucza kogoś z gry. Pierwszą bramkę przed przerwą zdobywa Kulczkowski. Po zmianie stron wilnianie chcą wyrównać, ale ataki Czasnickiego nie dochodzą do bramki Lwowa. Nieźle gra Ginter, ale jest zbyt miękki.

W drugiej części gry pada druga bramka bita przez Jaciowa, który został następnie sfaulowany i zniesiony z boiska na ramionach kolegów.

Mecz kończy się ostatecznie zwycięstwem Lwowa. Zwycięstwo zasłużone.

## KRAKÓW — POZNAŃ 7:2 (4:1)

Drużyna Krakowa gra b. pięknie. Drużyna prezentuje się pierwszorzędną. Chłopcy są doskonale zbudowani i pięknie ubrani. Najlepiej gra u nich Burda, który pochodzi z Krynicy. Mecz piękny, ale mało ciekawy. Kraków miał przez cały czas meczu wyraźną przewagę. Bramkami podzielili się: Burda — 4, Kamiński — 2 i Grzywiński — 1, a dla Poznania zdobyli: Joachimek i Schreiber.

## WARSZAWA — POZNAŃ 2:0.

Hokeiści Warszawy nie zajmą pierwszego miejsca. Ustupują Krakowowi, Lwowowi, a może nawet i Łuckowi. Dziś to się rozstrzygnie. Mecz mało ciekawy. Warszawa góruje technicznie. Bramki strzelili: Zambrzycki i Dolewski.

## Raid narciarski strzelców

## Odcinek trasy Mołodeczno — Słoboda

8 stycznia 1935 roku o godz. 9 wyruszyła sztafeta Z. S. Kraśne z Mołodeczna w składzie następującym:

Sierż. Z. S. Aleksy Kobzow, d-ca sztafety, druż. Z. S. Wydruk Antoni, druż. Z. S. Zaliwski Bazyl, sekc. Z. S. Piotrowski Mikołaj, sekc. Gubar Bazyli, st. st. Z. S. Łazar Aleksander.

Wyruszyli z linii startu na nartach, mając nadzieję, że śnieg będzie po bokach drogi i bodaj połowę jej przebiegną na nartach. Pomimo silnego mrozu (26 stop.) ochoczo ruszyli wzdłuż drogi rowami, w których był śnieg. Przebiegli przez Choźów, wywołując wśród mieszkańców sensację. Ubrani w dreluchy, mając propagandowe białe koszulki na wierzchu, robili wrażenie ludzi ubranych po letniemu. O godz. 11.00 przybyli do wsi Berezowce, gdzie spotkał ich z polecenia komendy P. P. policjant. Przygotowano postój i herbatę. Apetyty wilcze. W mieszkaniu defefon, lecz słychać tyl

## KRAKÓW — WILNO 6:1.

Nikt zapewne nie spodziewał się, że drużyna wileńska przegra w tak wysokim stosunku bramek. Stosunek 6:1 jest może zbyt wysoki, ale zwycięstwo Krakowa zasłużone. Krakowianie grali zespołowo. Byli drużyną lepszą. Wilnianie nie potrafili przeprowadzić planowej akcji. Bramki zdobyli: Burda 3, Ritterman — 2 i Kamiński 1, a dla Wilna Sierdiukow.

## LUCK — LWÓW 1:1.

Największą sensacją dotychczasowych rozgrywek jest wynik remisowy uzyskany przez Łuck z silną drużyną Lwowa. Łuck grał nadzwyczaj ambitnie. Walka była bardzo ostra. Łuck miał dużo szczęścia. Zawdzięczać remis powi-

POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI  
OBRADUJE.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym omawiano szereg spraw, związanych ze zbliżającymi się igrzyskami olimpijskimi w Berlinie.

M. in. poruszono sprawę posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, które odbędzie się za parę tygodni w Oslo. Na kongresie tym zapadnie decyzja co do miejsca igrzysk olimpijskich w r. 1940. Ponieważ Finlandja proponuje, aby igrzyska w roku 1940 odbyły się w Helsingforsie, Polski Komitet Olimpijski opo-

nien bramkarzowi Kisielowi, który uratował drużynę od porażki, a zasłużył swoją brawurową grą na uznanie. Pierwszą bramkę zdobył Przysucki dla Łucka.

Skupnicki dwój się na boisku. Stara się przynajmniej zremisować. Pada strzał, a wynik jest 1:1. Wynik ten jest sensacją. Lwów stracił pierwszy punkt. Wypada to na korzyść Krakowa, który niewątpliwie zajmie pierwsze miejsce.

DZIŚ od godz. 10 dalszy ciąg turnieju. Dziś odbędą się w Trokach zawody narciarskie.

Finał turnieju między Lwowem, a Krakowem w niedzielę od godz. 14 min. 10 transmitowany będzie z Wilna przez Radjo na całą Polskę. Mecz rozpocznie się przed godz. 14. zainteresowanie turniejem staje się coraz większe.

wiedział się za poparciem przez Polskę propozycji Finlandji, a to zarówno ze względów klimatycznych, jak i sportowych, a wreszcie — przejazdowych. W drugiej kolejce Polski Komitet postawił — Rzym, a dopiero w trzeciej Tokio.

Wreszcie Polski Komitet Olimpijski postanowił dokooptować do swego grona inż. Kuchara i dr. Szatkowskiego.

## WALNE ZEBRANIE PŁYWAŁÓW.

Zebrań pływaków wileńskich odbędzie się w niedzielę o godz. 9 m. 30 w lokalu A. Z. S. przy ul. S-to Jańskiej 10. Na zebraniu odczytane zostaną sprawozdania ustępujących władz i dokonane wybory nowego zarządu.

Z pośmiertnej  
wystawy Witolda  
Pruszkowskiego

W Zachęcie otwarta została przed kilku dniami retrospektywna wystawa obrazów znakomitego malarza polskiego z końca XIX wieku Witolda Pruszkowskiego.

Na zdjęciu — obraz Pruszkowskiego p. t. „Majej“, należącej do zbiorów Zachęty.

## Zbliża się do nas ciepło

## Komunikat P. I. M'a

Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikuje, że sytuacja ciśnienia i pogody nad kontynentem ulega w tej chwili wielkim zmianom.

Do Europy zbliżają się z nad Atlantyku głębokie depresje, które się po drodze jeszcze pogłębią. Prowadzą one znaczne ilości powietrza ciepłego. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa powietrze zimne nie będzie się mogło długo opierać naporowi ciepła i ulegnie w tej walce w ciągu kilku dni.

Zanik mrozów będzie się odbywał w miarę zbliżania się czoła fali ciepła. Odwilż nastąpi najpierw na wybrzeżu, w Poznańskim prawdopodobnie później i w środku kraju. Możliwe jednak, że na wschodzie kraju, na wymrożonym gruncie, gdzie wpływ ustępującego wyżu barometrycznego będzie trwał najdłużej, mróz się utrzyma, choć niewielki. W każdym razie w najbliższych dniach nie należy się spodziewać nawrotu mrozów.

Nasunięciu się mas ciepła towarzyszyć będą opady, głównie w północnej części kraju i w górach. Zachmurzenie będzie górne z przejaśnieniami. (Pat).

**KOREPETYCYJ, LEKCYJ**  
w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum,  
ze wszystkich przedmiotów,  
(specjalność: polski, matematyka i fizyka)  
udziela były nauczyciel gimnazjum.  
Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia:  
Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— ZGON UCZONEGO. W Krynicy zmarł na zapalenie płuc ś. p. dr. Zygmunt Kołodziejski, docent zoologii na wydz. filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zmarły z pochodzenia lwowianin, ukończył wydział filozoficzny na Uniwersytecie krakowskim, następnie jako doktor filozofii został w 1934 r. habilitowany na docenta U. J.

— OTWARCIE RADJOSTACJI W TORUNIU odbędzie się 15-go b. m. o godz. 20-ej. W uroczystości, na której program złożą się mowy okolicznościowe i popisy chórów, mają wziąć udział pp. ministrowie spraw wewnętrznych oraz poczt i telegrafów.

— PORT GDYŃSKI ZAMARZŁ — GDYŃA PRACUJE. Port gdański pokryty jest powłoką lodową. Jedynie na kanale, gdzie płynie kra. ruch statków jest mniej utrudniony. Na Wiśle i Motławie ruch statków jest wstrzymany.

Pomimo panujących od kilku dni silnych mrozów, port gdyński pracuje jednak normalnie. Statki mają swobodny dostęp do portu. Gdziekolwiek przy brzo gu dają się zauważyć warstwy lodu.

— WISŁA POD KRAKOWEM ZAMARZŁA. Wskutek panujących mrozów większość górskich rzek już zamarza. Wisła pod Krakowem stanęła. Na ulicach miasta umieszczono w różnych punktach piecyki z koksem. Ruch na ulicach b. słaby. Targi odbywają się przy znacznie zmniejszonym dowozie. Ruch na kolejach normalny.

— W KRAKOWSKIM OBAWIAJĄ SIĘ WYMARZNĘCIA SĄDÓW. W sferach rolniczych w Krakowskim panują obawy, że jeżeli mrozy prędko nie ustąpią, to powtórzy się klęska wymarzania drzew owocowych, która przed 6 laty, jak wiadomo, przybrała katastrofalne rozmiary. Tym razem jest to tem więcej możliwe, że przedłużająca się jesień spowodowała, iż drzewa puszczały pęki nawet w grudniu i stąd są mniej odporne na zimno. Poza to ze wszystkich okolic wiejskich dochodzą relacje o tragicznej sytuacji ludności wiejskiej z powodu braku obuwia, opału i t. d.

W związku z zaostreniem się mrozów, władze zarządziły ostatnio pospieszną wysyłkę tran sportów kolejowych słomy do powiatów zniszczonych powodzią.

— W KOZIE CIEPLEJ NIŻ W LESIE. Z aresztu grodzkiego w Niepołomicach zbiegło w tych dniach 2 aresztowanych i ukryło się w puszczy Niepołomickiej. Z powodu silnych mrozów jeden z nich zgłosił ponownie do aresztu z prośbą o przyjęcie, gdyż ogromnie przemarzł podczas ukrywania się w lesie.

— POŁOWY MORSKIE. Doniedawna polskie połowy morskie stanowiły niepełną 1 porc. ogólnych połowów morskich na Bałtyku. W r. 1934 stosunek ten wzrósł do 10 proc.

— OBROTY PORTU GDYŃSKIEGO. Dokonano ostatecznego obliczenia ogólnych obrotów towarów portu gdyńskiego w 1934 r. Obliczenia te wykazują jeszcze większy wzrost w porównaniu z rokiem 1933. Port gdyński osiągnął rekord obrotu rocznego, który stawia go w rzędzie największych portów Europy. Ogólny obrót towarów wyniósł w roku ubiegłym 7.319.968,5 t. wobec 6.207.736,3 t. w r. 1933. Tegoroczny obrót portu gdyńskiego stawia port gdyński na czele wszystkich portów bałtyckich.

— NOWY BURMISTRZ ZAKOPANEGO. — Odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którym dokonano wyborów burmistrza. Wynik głosowania był następujący: inż. Eugenjusz Zaczynski otrzymał 13 głosów, dotychczasowy burmistrz Leopold Wirnicki 10 głosów, 7 kartka biała. Na burmistrza wybrany został inż. Zaczynski.

— „KURS DLA NARZECZONYCH“. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Poznaniu urządziło miesięczny kurs dla narzeczonych. Program kursu obejmował praktyczną naukę gospodarstwa domowego, pielęgnowanie niemowląt i chorych oraz wykłady, wygłaszane przez fachowców.

W kursie wzięło udział 41 dziewcząt.

— WZROST RUCHU BUDOWLANEGO W LWOWIE. Statystyczne dane wykazują, iż ruch budowlany we Lwowie był w r. 1934 znacznie ożywiony niż w r. 1933. Ilość zezwoleń na budowę nowych domów była większa o 22 proc. a na przebudowę i rekonstrukcję o 80 proc. Ogółem wydano w ub. roku 500 zezwoleń na nowe budynki mieszkalne oraz 207 na rozbudowę względnie przebudowę istniejących domów. W stanie gotowym do użytku oddano w ub. roku 1.372 izby mieszkalne.

— NOWE CZYNY ARCYSPIRYCIARZA. W Zakopanem aresztowano niezwykle pomysłowego oszusta. Ignacego Eisenberga. Eisenberg znany był z tego, że pierwszy w Warszawie wpadł na pomysł sprzedawania naiwnym kmiotkom z prowincji tramwajów, poczekalni dworca głównego oraz kolumny króla Zygmunta. Ostatnio Eisenberg, bawiąc w Zakopanem obracał się w najelegantszych towarzystwach, przez co przepadł w dalszym ciągu oszukańcze transakcje, usiłując m. in. sprzedać zagranicznym turystom... Morskie Oko i całą Halę Gąsienicową.

# Pełna tabela wygranych w 6-m dniu ciągnięcia 4 klasy 31-ej Polskiej Loterii Klasowej

## I-e ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na N-ry: 125015 140518 166032  
 Zł. 5.000 na N-ry: 1701 52135 89960 90211 117427 138373 151158 176115  
 Zł. 2.000 na N-ry: 6592 2934 11517 21757 33389 42600 49983 51532 87970 65434 69258 73872 76015 81235 84027 118381 135764 139455 140976 153595 157098 178705  
 Zł. 1.000 na N-ry: 1107 10492 16062 19719-22494 23011 26818 30775 32029 37691 49024 52608 60367 65897 70041 78786 95373 107640 109570 113525 117659 119698 123144 129547 135844 143664 145405 153005 166296 170784 173674 174759 175454 178792

**Po Złoty 200**  
 40 116 263 94 338 60 926 94 99 1206 77 342 538 615 912 2479 88 514 800 918 3246 342 65 904 4369 458 825 55 962 92 5432 557 6064 223 666 747 7086 138 92 258 312 63 640 823 39 8400 15 953 9352 563 641 723 846 93.

10041 446 574 702 838 78 92 11040 154 296 305 539 828 12124 41 93 289 625 857 13429 562 841 14107 220 991 15500 74 16284 582 801 17294 676 895 18027 188 332 91 527 800 19305 683 786.

20155 392 529 894 21060 746 816 22125 285 94 393 410 617 718 23158 577 778 95 841 78 966 24212 916 25172 246 87 329 461 93 912 21 59 61 26003 108 24 292 304 40 481 689 922 33 27016 274 353 407 575 89 940 83 28097 231 703 29050 81 277 338 51 437 521 92.

30022 232 89 451 31081 184 302 65 501 607 792 32061 219 463 782 893 910 11 33063 202 460 623 49 866 73 978 80 34073 169 88 315 493 932 35018 81 149 252 78 365 77 520 94 36158 299 604 23 789 37167 279 355 513 644 79 38093 103 258 778 81 879 86 39413 690 735 80 995.

40125 369 76 90 538 966 41205 315 39 449 578 94 98 696 788 976 77 42202 524 43054 158 61 531 40 72 44083 88 316 454 745 806 14 45268 881 46281 430 56 62 70 625 970 47053 118 230 45 381 419 41 71 652 876 999 48106 336 893 916 49029 57 241 98 372 500 70 656 755 874 50363 600 77 98 99 111 15 33 808 19 24 51 51152 561 78 735 982 52269 724 857 933 53072 157 723 81 54064 202 57 382 418 29 625 719 33 82 815 55469 706 826 56088 214 15 341 532 868 57050 80 213 527 645 789 894 58023 92 342 623 771 59519 601 727 96.

60041 275 353 422 84 538 812 36 61594 761 62042 396 557 828 945 63055 196 247 96 304 90 403 575 615 28 943 64016 79 113 327 745 65106 257 307 12 655 837 70 66376 547 67693 946 68271 79 96 436 684 749 829 996 69158 60 54 74 735 875.

70175 469 80 71082 98 116 17 382 474 768 84 808 12 81 72014 115 17 42 65 469 597 73625 74374 431 65 554 694 778 801 75397 433 94 538 903.

76029 287 405 632 77021 395 401 28 617 700 935 50 78306 570 728 40 981 79062 120 660 784

80281 81143 330 546 82167 314 91 93327 79 456 535 746 71 84012 45 111 97 481 592 774 834 983 85200 472 501 39 731 40 986 86389 560 616 749 953 87089 132 482 88 745 858 88580 680 958 89067 375 77 439 519 31 71 729 97 837 90179 232 408 521 87 898 91332 886 92232 541 973 93146 94 237 586 661 94448 540 634 782 928 78 95076 184 300 87 799 937 91 96499 525 609 41 823 61 926 97530 67 814 64 900 98534 697 876 99502 604 69

100583 101107 364 543 618 102012 62 172 73 354 540 716 103071 216 343 413 636 896 104148 416 676 728 854 105724 805 912 82 105545 663 786 909 43 107016 613 108105 273 546 667 109077 221 74 786

110504 93 56 754 111037 461 73 631 862 89 914 112064 115 26 312 417 64 87 753 813 113139 366 595 751 114040 167 386 447 867 115283 313 513 732 851 920 28 116615 117392 431 41 537 118131 40 727 31 888 118066 204 607 120233 68 370 465 612 836 933 121228 87 346 586 961 122211 79 430 560 667 88 736 60 963 123000 124 289 591 894 124091 160 219 871 125240 59 99 339 559 126351 721 918 127102 15 342 436 541 707 128029 38 108 222 129490

130164 356 536 60 696 131046 142 664 78 784 807 132107 515 902 133033 279 84 471 748 810 997 134107 346 519 135229 88 427 71 563 752 841 56 911 136256 57 425 58 78 137412 973 138552 629 33 832 139100 614

140067 481 522 29 68 141072 229 452 504 5 74 921 142840 143040 336 629 88 740 67 144123 86 518 34 145147 265 526 146027 191 462 92 522 901 147091 280 148020 328 41 606 890 149021 29 420 644 62 987

150293 481 517 639 93 96 151180 276 603 53 725 941 152082 157 205 12 346 642 711 153622 911 154197 274 428 741 61 155214 45 79 86 530 608 754 156070 227 463 582 671 792 912 157565 158034 494 836 159083 436 550 759 851 936 160103 414 19 526 809 74 161316 401 65 97 645 779 877 162491 521 31 79 825 88 966 163081 298 740 940 164489 563 803 69 165604 60 67 725 881 917 36 166156 652 705 819 921 67 167183 221 552 767 79 876 168270 81 641 830 169148 353 503 19 39 882 913 57

170426 57 607 77 171060 391 496 97 509 710 83 942 55 71 172066 522 66 95 719 60 173400 19 49 540 62 669 920 174553 748 847 933 65 175497 704 47 176436 64 507 648 874 177079 186 401 178084 121 52 224 87 401 726 858 179100 544 775 958

180024 69 412 72 783 975. 110736 817 48 930 111542 833 112009 229 49 531 610 861 113023 148 239 415 683 114153 58 84 251 316 30 85 429 638 835 954 115203 314 466 511 909 116030 92 266 332 992 117087 463 543 768 118078 94 178 439 814 119960 78. 120065 306 13 48 75 454 747 121522 721 122190 613 56 872 123334 73 488 789 911 95 125047 61 152 339 489 597 814 98 996 125047 188 95 215 71 602 716 884 97 966 126133 514 600 708 994 95 127145 220 471 804 963 128020 33 63 302 98 487 862 129007 399 430 519 668 800.

130075 102 402 628 61 67 73 834 131065 326 503 605 30 57 132041 122 25 230 416 504 671 772 976 133285 524 65 728 88 890 134259 327 68 406 548 736 947 135020 267 473 883 136162 234 376 532 623 784 137177 436 62 93 805 912 20 138025 68 119 81 282 316 717 139011.

140694 706 854 97 141713 94 993 142330 416 729 854 934 143778 92 854 910 144210 39 306 450 145338 525 908 88 146046 188 484 95 147417 47 81 937 148080 486 913 149008 191 648 71 774 904.

150055 547 783 800 86 90 949 151125 311 717 935 152031 401 153107 304 444 591 154048 115 212 463 612 83 155076 96 271 477 555 697 702 87 821 911 98 156148 404 803 157434 516 786 967 158029 202 414 656 67 159352 879. 160150 499 564 768 86 812 161357 614 873 162281 89 163300 482 745 865 164064 392 409 64 828 74 910 56 165185 491 618 729 908 58 166577 987 167099 567 747 956 168187 784 805 945 169156 59 410 752 917 56.

## II-gie ciągnięcie

**Po złotych 200:**  
 370 589 901 1062 85 264 479 696 813 29 2074 234 467 880 3458 561 643 880 96 970 4443 680 5059 535 58 829 6029 134 720 932 7033 416 92 559 761 952 8685 743 829 42 9003 7 529 32 695 794 940

10096 113 255 552 89 657 95 763 823 958 11304 24 988 12098 190 431 65 750 854 13133 267 725 84 14052 286 744 76 892 15200 307 403 59 694 953 16011 71 278 483 662 863 17201 333 600 754 18012 140 234 42 589 19203 38 457 89 953 60

20016 333 96 470 21202 357 622 875 22104 254 91 444 519 726 86 23010 88 438 42 643 728 70 854 24045 61 101 348 438 702 25056 262 400 92 671 725 55 26039 461 542 752 950 27104 11 290 344 859 978 28167 284 700 929 38 40 95 29211 764 817 61 954

30004 818 31170 401 67 559 32012 81 190 284 431 41 834 998 33017 49 54 345 414 53 663 700 68 983 34103 23 29 318 488 664 720 23 935 35121 220 304 432 521 743 36440 857 37298 348 97 690 38036 501 799 903 39027 192 97 213 310 57 443 635 750 856 65 77

40271 892 41277 497 533 649 703 55 836 57 42471 558 615 892 43116 404 514 762 810 48 55 93 44063 75 462 677 789 91 45038 251 684 820 46054 60 81 311 14 476 540 779 884 927 47259 568 745 91 993 48007 53 59 759 983 49445 794 906

50166 233 572 621 51197 231 886 977 52039 183 442 537 687 740 92 857 971 97 53155 448 82 611 703 867 900 54063 287 353 516 55046 785 56187 270 335 81 84 534 634 80 891 912 57083 718 899 58114 59 362 445 694 724 75 875 90 936 59037 437 572 766

60251 74 351 535 623 785 61074 102 249 624 855 85 62049 69 209 81 315 601 91 965 75 63251 414 510 58 808 86 984 64295 345 545 776 95 65034 104 448 53 528 98 922 35 40 66017 950 67113 432 38 737 933 68056 92 237 434 836 69068 72 529 617 51 59 708

70065 131 368 538 78 71083 89 253 81 362 588 674 911 72107 230 305 547 618 787 981 73170 501 821 69 74070 92 473 553 675 817 22 962 75011 73 221 62 391 96 442 967

76488 649 771 77100 304 685 841 78208 300 551 678 709 974 79371 240 671 706 985.

80077 103 13 483 512 841 81051 318 79 97 545 738 940 82607 736 935 83026 402 525 856 84315 512 933 85096 255 329 560 71 685 720 70 86205 74 569 712 45 87032 38 254 406 87 95 742 931 88567 81 694 847 931 94 89328 436 668 860.

90137 246 334 413 78 631 76 91117 32 274 360 454 57 93 92112 81 269 450 544 93088 185 239 86 329 87 599 94071 268 436 744 951 95242 321 930 62 96033 195 364 470 85 654 768 97028 473 523 61 847 98144 738 908 99018 48 90 372 424.

100694 984 101121 332 91 450 557 102163 644 813 103039 88 120 534 718 104122 351 692 700 931 105102 59 281 340 94 457 608 845 106129 227 86 300 8 442 560 99 107145 381 544 643 782 108038 161 333 564 71 81 770 86 964

110736 817 48 930 111542 833 112009 229 49 531 610 861 113023 148 239 415 683 114153 58 84 251 316 30 85 429 638 835 954 115203 314 466 511 909 116030 92 266 332 992 117087 463 543 768 118078 94 178 439 814 119960 78. 120065 306 13 48 75 454 747 121522 721 122190 613 56 872 123334 73 488 789 911 95 125047 61 152 339 489 597 814 98 996 125047 188 95 215 71 602 716 884 97 966 126133 514 600 708 994 95 127145 220 471 804 963 128020 33 63 302 98 487 862 129007 399 430 519 668 800.

130075 102 402 628 61 67 73 834 131065 326 503 605 30 57 132041 122 25 230 416 504 671 772 976 133285 524 65 728 88 890 134259 327 68 406 548 736 947 135020 267 473 883 136162 234 376 532 623 784 137177 436 62 93 805 912 20 138025 68 119 81 282 316 717 139011.

140694 706 854 97 141713 94 993 142330 416 729 854 934 143778 92 854 910 144210 39 306 450 145338 525 908 88 146046 188 484 95 147417 47 81 937 148080 486 913 149008 191 648 71 774 904.

150055 547 783 800 86 90 949 151125 311 717 935 152031 401 153107 304 444 591 154048 115 212 463 612 83 155076 96 271 477 555 697 702 87 821 911 98 156148 404 803 157434 516 786 967 158029 202 414 656 67 159352 879. 160150 499 564 768 86 812 161357 614 873 162281 89 163300 482 745 865 164064 392 409 64 828 74 910 56 165185 491 618 729 908 58 166577 987 167099 567 747 956 168187 784 805 945 169156 59 410 752 917 56.

170042 371 628 94 171848 944 172002 116 605 36 731 942 78 173130 661 800 964 174034 81 172 233 386 403 528 639 873 175022 235 47 669 727 37 913 176127 28 45 398 592 657 79 932 177074 310 588 868 178939 179368 411 777 889 982.

**III-cie ciągnięcie**  
**Po złotych 200:**  
 65 307 23 919 1320 31 761 817 955 2003 155 392 407 29 3292 321 92 94 4053 346 437 646 737 803 5179 80 506 742 841 6099 271 520 89 818 7254 8066 333 564 898 9110 208 37 56 62 645 79 724 25 27 931 90 94.

10043 520 36 11136 211 85 334 12318 48 75 77 508 731 876 954 13095 459 660 900 14493 534 621 802 64 15066 321 43 74 573 719 48 16189 335 808 17402 550 840 18235 427 651 19270 407 796 802 23 976 81 97.

20153 316 49 677 742 21080 988 22160 237 526 54 677 704 879 947 23059 66 75 377 633 24037 75 138 66 246 838 25066 114 483 587 68 98 864 26419 526 727 826 96 990 27151 85 547 49 705 28124 204 518 639 758 75 990 29198.

30169 265 466 92

# K O B I E T A M A G Ł O S

Kolumna zablokowanych organizacyi kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylńskiej - Masielewskiej

## Jeszcze w sprawie „kryzysu feminizmu”

Od Redakcji

Feminizm jest sprawą złą, jest czymś chorobliwym i niezdrowym, co musi minąć jak najprędzej. Jest wytworem sztucznym i przejściowym. Prześtańmy już raz łączyć kwestję kobiecą ze sprawami seksualnymi, bo kobieta również dobrze jest w nich kobietą jak mężczyzna mężczyzną. Mówmy o właściwym terenie t. zw. feminizmu, to znaczy o kobiecie w pracy zawodowej, społecznej i politycznej. Pomimo najstaranniejszych poszukiwań i obserwacji, pomimo rozległych możliwości zebrania wyników wielu doświadczeń, nie mogłam nigdy się dopatrzyć zasadniczych różnic pomiędzy mężczyzną i kobietą na tem polu. Spotykam w pracy zdolne kobiety i zdolnych mężczyzn, lub niezdolne kobiety i niezdolnych mężczyzn. Spotykam równie dobrze kobiety leniwe i pracowite, jak leniwych i pracowitych mężczyzn. Obok kobiet wybitnych intelektualistek spotykam mężczyzn wybitnie uczuciowych i odwrotnie. Tu i tam są dobrzy i źli organizatorzy, natury spokojne lub kłótlive, łagodne lub ostre. Tu i tam spotykam się zamiłowanie do plotek i intryg lub wstręt do nich. Przy warsztacie pracy i od strony pracy niema mężczyzn i kobiet, są tylko pracownicy. Podział w pracy na mężczyzn i kobiety jest sztucznym, bezpodstawnym, szkodliwym wymysłem, jest nieodpowiadającym istocie rzeczy abstrakcyjnym kompletowaniem i uogólnianiem różnych cech wielu różnych indywidualności w oderwaniu od tych indywidualności. Nie uosobienia abstrakcyjnej kobiecości i męskości, lecz różne indywidualności ludzkie, oraz różne i różnowartościowe typy pracowników stają obok siebie do pracy.

Skąd więc wzięła się kwestja kobieca? Jestem głęboko przekonana, że stwarzają ją tylko mężczyźni. Bo oto wszędzie i zawsze, gdzie kobiety idą z dobrą wolą do pracy i współpracy, spotyka je mur nie do przebycia męskiej niechęci i lekceważenia. Stamtąd idzie wciąż to doszukiwanie się i wytykanie kobiecości, to podkreślanie niższości, wad i ułomności, to zamykanie dróg, ta niechęć do porozumienia i współpracy, te jakieś ciągle nieuzasadnione niczem obawy, jakieś podejrzenia i zarzuty, dążenia do robienia wszystkiego na własną rękę, do stwarzania wszędzie i we wszystkim męskiej wyłączności i męskiego przywileju. Nie trzeba tego dowodzić. Tkwi to tak głęboko w podświadomości każdego mężczyzny, że w głębi duszy każdy z nich mi przyzna rację, choć znajdzie za raz tysiące argumentów rzekomo rozumowych, uzasadniając swe stanowisko rzekomymi wadami kobiet. Ten wrogi stosunek na polu pracy czuje instynktownie każda kobieta i nie jest w stanie go zrozumieć. Wytwarza się jakiś głuchy, zacięty antagonizm, z którego rodzi się sprawa kobieca.

W ten sposób kobietę się zmusza do walki, pcha się ją do całkiem słusznej obrony, do przebijania tego muru, który przed nią się stawia na każdym kroku. Na tem podłożu w imię samoobrony, wyrastają wszystkie organizacje kobiece, wszystkie grupy kobiece, wszystkie zagadnienia kobiece, zużywają się siły na walkę o rzeczy niepotrzebne, rozbrzmiewają antagonizmy, fanatyzm, zacietrzewienie. Lekceważeniem i niechęcią mężczyzn zepchnięta na stronę kobieta się izoluje w swoim kobiecym środowisku, co niesie za sobą fatalne skutki. Bo przez to zamykanie się w kobiecym ghetto, pogłębia ona w sobie te wady, które stworzyły w niej specyficzne wychowanie i warunki, w których żyła przez całe wieki, bo siły i energję, które musiałaby poświęcić sprawom ogólnym, traci na swoje sztucznie wytworzone, kobiece sprawy. Bo z tego lekceważenia i z tej niechęci, które ją spotykają, budzi się w niej namiętność i nienawiść walki. Dzieje się coś złego, szkodliwego, destrukcyjnego, jak tyle innych spraw złych.

szkodliwych i destrukcyjnych, które dookoła nas się mnożą. Jak te wszystkie egoizmy, antagonizmy i walki klas, narodów, państw i poszczególnych ludzi. Jak ta cała atmosfera przepojona nienawiścią i zawiścią, podejrzeniami i obawami, niechęcią i brakiem wzajemnej życzliwości. Jak te słowa ostre i nieopatrzone, które padają z jednej strony tylko dlatego, że niema zaufania człowieka do człowieka, lub że się nie zadaje sobie trudu odczekać nim nasze podrażnienie minie a nasze podejrzenie się rozwieje. Jak te ciężkie obrazy z drugiej strony, które powstają w odpowiedzi na ostre słowa tylko dlatego, że brak nam pobłażliwości dla chwilowej słabości innych, lub brak nam dobrej woli dla wyjaśnienia nieporozumienia. Te ciężkie obrazy, co

się jątrzą i rozpadają, rozdmuchują i rozrastają. Jak te wszystkie walki, które powstają tam, gdzie tak łatwo byłoby o porozumienie, jak to przeskadzanie sobie tam, gdzie tak łatwo możnaby było współpracować. Niewyczerpane zasoby zmarnowanych i tak źle skierowanych sił energii, możliwości.

Jak długo oczy ludzkie nie oworzą się do widzenia najistotniejszych i najważniejszych prawd i wartości, jak długo w sercach ludzkich nie zbudzi się wzajemna życzliwość i wyrozumiałość, tak długo istnieć i działać będą te trucizny. I jak długo męzczyzna nie wyciągnie ręki do twórczej i harmonijnej współpracy z kobietą, tak długo będzie istnieć sprawa kobieca.

J. Rostkowska.

E. K. M.

## Czy kryzys feminizmu?

Czasami dobrze jest obejrzeć się poza siebie, i rzucić okiem na drogę już przebytą. Ma swój cel podsumowanie tego, co się zrobiło i zapytanie siebie: co czynimy i co zamierzamy nadal. Wnikliwie zastanowienie się nad przeszłością rodzi zdrowy krytycyzm, uwalnia zamiecioną działalność od dawniej popełnionych błędów i każdej akcji nadaje cechę jednolitości i ciągłości. Szlaki wykreślone przez bojowniczkę o prawa kobiece, znaczone są wojowniczymi hasłami, gdyż w pracy dawnych pokoleń niewieście pełno było buntu i ciężkich zmagani o krzywdę własną i tych, które po nich przyjąć miały. Powoli torowano sobie drogę do wyższych uczelni i skromniutkich posad. Życie nieznacznie zwiększało uprawnienia ówczesnych parjasek. I pewnie trwałoby to bardzo długo, lecz przyszła wielka wojna i siła faktu uczy-

niła kobiecie miejsce w pracy zawodowej. Poprostu dlatego, że zabrakło rąk i głów, — śmierć zabierała miliony ludzi, a trzeba było wyrównać nadszarpnięty kontyngent pracowników. Po zwycięstwie wojennej, w odzyskanej Ojczyźnie, Polki otrzymały należne im prawa. Otrzymały de iure, a posiadałyby je de facto, gdyby nie kryzys, który się rozwinął w kraju. Brak pracy, rzesze bezrobotnych... Czy można się dziwić, że w takich warunkach sięgnięto do lamusów przedwojennych postulatów? — Nie, nie trzeba się na to oburzać. Tak być musiało. Fala dziejowa jest pełna konsekwencji i zawiera bolesny nieraz związek pragmatyczny wydarzeń!

Przed wojną — w imię wszelkiej duszyczyny, dziś — w imię głośniejszych potrzeb gospodarczych, chcieliby uwieścić kobiety w czterech ścianach ich do-

mu. Świadomie zamyka się oczy na fakt, że ten dom, z dzisiejszej, głodowej pensji męża trudno utrzymać. W domu tym bywa nieraz zimno i głodno dla dwojga, a cóż dopiero jeżeli są dzieci. Kobieta musi pracować, aby żyć i aby móc założyć rodzinę i nikłt bezstronny nie zaprzeczy tej smutnej rzeczywistości dzisiejszej.

Od dłuższego już czasu po szpaltach dzienników hula oburzenie niektórych ludzi, ciskających gromy w małżeństwa, gdzie ona i on, oboje zajmują posady w szkolnictwie powszechnym, na poczcie i t. p. jednocześnie bardzo cichutko szepce się o żonach, których mężowie pobory miesięczne obliczają w dziesiątkach setek, a mimo to panie owe zarabiają, nie w zawodach wolnych, lecz na posadach rządowych. „C'est la vie” — powiedzmy sobie filozoficznie wruszając ramionami i wróćmy do naszego pytania: czy nastąpił już kryzys feminizmu? Sądzę, że tak. Czas już przestać walczyć, gdyż dziś będzie to walka z wiatrakami. Wystarczy utrzymać stan posiadania i stopniowo rozszerzyć go.

O feminizmie przestałmy wreszcie mówić. Materjalnie dobrze sytuowana kobieta nie będzie się kwapić na bylejaką pracę zarobkową, lecz wyładuje swą energję i zdolności na polu nauki, lub sztuki, całkowicie poświęci się wychowaniu dzieci, lub będzie pracowała społecznie. Rzesze źle opłacanych pracowników wytrącających innym skromny kęs chleba — tworzy wyłącznie potrzeba i bieda.

Niema feminizmów i niema antyfeministów. Są świadomie swych praw obywatelki kraju i są ludzie, którzyby chcieli widzieć mniej rąk wyciągniętych o posady. Najzgorzalszy antyfeminista kończy się z chwilą, gdy się ożeni z kobietą, mającą wykształcenie zawodowe, lub w momencie, gdy żona takiego pana dostanie posadę. A więc szkoda słów. Nato miast warto się zastanowić nad tem, cośmy zdobyli i co zdobyć musimy. Jeżeli wyjdziemy ze słusznego założenia, że „kto nie postępuje naprzód — ten się cofa”, to dalej nasunie się nam pytanie: dokąd iść i na jakie drogi skierować ruch kobiecy? Mamy za sobą ładny stage pracy społecznej, lecz nie posiadamy wyrobienia w życiu państwowem i politycznym. A więc?... — Czego nie umiemy — tego się musimy nauczyć!

Praca charytatywna niech nam pozostanie, jak dawniej, a poza tem serjo zabierzmy się do pracy politycznej do organizacyi politycznych. Czytajmy poważne pisma, uczęszczajmy na odpowiednie odczyty i kursy.

Przestańmy być feministkami, a stańmy się ludźmi świadomymi swych praw i obowiązków zawsze, a szczególnie wtedy, gdy przyjdzie moment wyborów, gdyż jaki parlament i rząd — takie będą prawa w kraju, a jakie ustawy — takimi staną się uprawnienia tego, lub innego odłamu społeczeństwa.

Białynia.

## Praca w „Służbie Obywatelskiej”

Stowarzyszenie „Służba Obywatelska Kobiet” pokrótce już zapoznało szerszy ogół z podstawami ideowymi swej organizacyi, obecnie chodzi o zsumowanie dotychczas wykonanych prac.

Jest to organizacya wyłącznie kobieca, mająca na celu opiekę nad dziewczętami, które uczą się lub kończą szkoły zawodowe. Nieliczne to Stowarzyszenie, istniejące na terenie Wilna od kilku lat, może specjalnie się poszczycić wynikami swej pracy w roku ubiegłym. Godną uwagę jest ostatnio zorganizowana „Poradnia Zawodowa” dla dziewcząt kończących VI—VII, a czasem i niższe oddziały szkoły powszechnej. Poradnia udziela porad bezpłatnie, ale z olbrzymim nakładem pracy własnej, opierającej się na badaniach nukowych, na wyniku specjalnych porozumień ze szkołą z lekarzem i z rodzicami. Kieruje się dziewczęta do takich szkół, które uznane są za odpowiednie dla typu ich uzdolnień. Dóniosłe znaczenie poradni polega na tem, że jest ona częstokroć pośrednikiem między młodzieżą a rodzicami w wyborze zawodu, że wpływając na wybór zgodny z zamiłowaniem kandydatki ustrzeżę od przykrych doświadczeń życiowych w przyszłości oraz że opierając się na większej znajomości miejscowych warunków pracy ma możność wskazać zawód zapewniający pewniejszą przyszłość. Prócz całej serji odczytów, pogadanek i indywidualnych konferencyj, których było 278, poradnia wyświetlała dla starszych oddziałów szkół powszechnych film ilustrujący ważniejsze fragmenty różnych zawodów. Film był bezpłatny i zainteresował ogromnie młodzież żeńską, to też oglądało go dwa tysiące dziewcząt, w tem tysiąc dwieście z VI—VII oddziałów, to znaczy tych, dla których wybór zawodu jest zagadnieniem palącym. Poradnia Zawodowa ma podręczną biblioteczkę z treścią której powinni zapoznać się wszyscy rodzice, gdyż zawiera monografie wszystkich zawodów. — Życie i praktyka wykazały, że Poradnia często może dopomóc absolwentkom szkół zawodowych w znalezieniu pracy we własnym fachu. Dlatego też Stow. „Służba Obywatelska Kobiet” zorganizowało przy Poradni „Pośrednicwo Pracy dla absolwentek szkół zawodowych”

Prócz wyżej wymienionej placówki „Służba Obywatelska” podjęła się bardzo ciężkiego, w tak trudnych warunkach zadania — koncesjonowania byłej szkoły zawodowej im. Św. Józefa i administrowania nią. Przy szkole została

uruchomiona pracownia krawiecko — bielizniarska, w której pracę otrzymują absolwentki szkół zawodowych. Pracownice są wynagradzane według zdolności i wykazanej pracy. — (Szkoła i pracownia mieszczą się przy ul. Mickiewicza 7).

Zainteresowanie i praca „Służby Obywatelskiej” nie wyczerpują się na opiece nad absolwentkami szkół zawodowych. Kilkakrotnie podejmowano się wydawnictwa najbardziej potrzebnych i pożytecznych dzieł które wraz z wydawnictwami Centrali Stowarzyszenia w Warszawie, powinny być zainteresować szerszy ogół. Tak więc wydano: broszurę „O wyborze zawodu”, która pokrótce omawia dziedzinę, w jakich może pracować kobieta; wypisy p. t. „Służba Społeczna”, które są znakomitą pomocą przy nauce obywatelstwa. W latach 1929 — 1931 wydawany był luksusowy kwartalnik „Haft, kołnierz i strój” lecz wobec braku zainteresowania musiało zaprzestac kosztownego wydawnictwa. W roku 1934 Centrala Stowarzyszenia z wielkim nakładem wiedzy fachowej i kapitału wydała „Formy kroju”. Są to komplety form dostosowane do potrzeb szkół powszechnych, lecz równie doskonale nadają się do użytku własnego kobiet które nawet przy minimalnej znajomości zasad krawiectwa i skali mogą je wykorzystać.

Jeśli chodzi o zainteresowanie społeczne — gospodarze — Stowarzyszenie przejawiało je w okresie wyborów do Rad Miejskiej m. Wilna współpracując, razem ze Zblokowana Organizacya Kobiet, z Blokiem Gospodarczym.

Z tego krótkiego przeglądu kierunku i dorobku pracy wnioskować można, jak ważne zadania postawiło sobie Stowarzyszenie „Służba Obywatelska Kobiet”, i jak się z nich wywiązuje.

H. W.

## KRONIKA

— **Walne Zebranie Z. P. O. K.** — W dniu 10 stycznia b. r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Zrzeszenia Grodzko — Powiatowe Z. P. O. K., na którym dokonano wyboru delegatów na Nadzwyczajny Walny Zjazd w Warszawie w dn. 2 lutego. Wybrane zostały panie Wierusz-Kowalska, dr. Muraszkówna, Makarewiczowa oraz jako zastępczyni p. Dynowska.

— **Zebranie Komitetu Redakcyjnego Zablokowanych Organizacyj** odbędzie się we środę, dn. 16 bm. o godz. 6.30 w lokalu Z. P. O. K.

— **Zebranie Referatu Prasowego Z. P. O. K.** odbędzie się w tym samym lokalu.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Znowu zastój w drzewnictwie

W branży drzewnej panuje już od przeszło pół roku zupełny zastój. Ożywienie sytuacji, które nastąpiło w 1933 r. trwało tylko do lipca 1934 r. Po tym okresie nastąpiło gwałtowne załamanie konjunktury we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu drzewnego.

W pierwszym rzędzie nastąpił krach na rynku papierówki, spowodowany ograniczeniami dewizowymi w Niemczech. Papierówka jest podstawowym materiałem eksportowym tutejszego terenu. Najpoważniejszym odbiorcą tego artykułu jest rynek niemiecki, nagłe zakorkowanie tego rynku, połączone z zamrożeniem wielkich kapitałów w Niemczech pociągnęło za sobą trudności we wszystkich innych dziedzinach drzewnictwa. Starania wileńskich eksporterów w kierunku zdobycia nowych rynków zbytu papierówki poza Niemcami, dotychczas pozytywnych wyników nie dały, gdyż papierówka, jako produkt tani nie wytrzymuje kosztów przewozu na dalsze odległości. Zawarty układ kompensacyjny z Niemcami też nie spowodował odprężenia sytuacji, gdyż objął nieznaczne ilości drewna, po drugie warunki otrzymania przydziału dewiz, przy stosowaniu układu są nie do przyjęcia przez eksporterów drzewnych spowodu zawiłych formalności z tym układem związanych, niezapewniających na tychmiastowego otrzymania gotówki.

Trudności zbytu spowodowały niższe ceny surowca. Te fabryki niemieckie, które otrzymały dewizy na import papierówki, będąc jedynymi kupującymi na rynku, zniżyły ceny o 20 proc. mimo to, że ogólna sytuacja na rynku papierniczym absolutnie nie przemawia za niższą ceną surowca. Koncern wykorzystał prosto swą sytuację jako jedynego kupującego i dyktował ceny. Przy tych niskich cenach też są robione pewne trudności przy odbiorze, w bieżącym miesiącu koncern „Waldoh“ miał odebrać 25 proc. zakupionego w listopadzie towaru, a zredukował tę liczbę na 12 proc., zapowiadając, że w przyszłych miesiącach odbierze większe ilości. Nie jest to kupcom na rękę, gdyż wypłata odbywa się po załadowaniu, wstrzymanie odbioru powoduje więc zmniejszenie wpływów gospodkowych.

Stan ten odbił się naturalnie i na eksportach, mimo okresu sezonowego nikt prawie nowych eksploatacji papierówki nie zapoczątkował, transakcje od-

bywają się zapasami z lat ubiegłych.

Eksport materiałów tartych zupełnie ustał. Ceny na rynkach eksportowych są tak niskie, że nie ma żadnej racjonalnej kalkulacji kupieckiej dla wywozu tarcicy. Wszystkie prawie tartaki tak w Wilnie jak i w okolicy unieruchomione. W samym Wilnie mamy obecnie do kilkuset bezrobotnych pracowników tartacznych. Właściciele tartaków nie robią żadnych zapasów surowca. Dla rynku krajowego nie warto przecierać materiałów, gdyż zapasy zeszłoroczne prawdopodobnie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania. Ceny surowca są zresztą obecnie mimo złej konjunktury na tarcicę wysokie, gdyż właściciele lasów, a w pierwszym rzędzie Dyrekcja Lasów Państwowych, jako element konserwatywny nie liczy się całkiem z obecną sytuacją na rynku i trzyma się starych cen. Doszło do tego, że przy osatnich przetargach na suro-

wiec tartaczny, żaden z tartaczników nie zakupił żadnej partji drzewa, mimo to, że drzewo było sprzedawane z działek blisko Wilna położonych. Dyrekcja zażądała takich cen, które nie są absolutnie współmierne do obecnych cen materiałów tartych. Większą partję drzewa za kupiła w Dyrekcji Lasów Państw. firma warszawska B-cia Salman z Warszawy, płacąc po 19 zł. za mtr.<sup>3</sup> loco tartak. Drzewo to będzie przecierane w tartaku Nowo-Wilejskim „Tartas“ po cenie 5 zł. od mtr.<sup>3</sup> za przecieranie. Tartacznicy wileńscy twierdzą, że transakcja ta nosi charakter czystej spekulacji, nie jest oparta na żadnej kalkulacji handlowej.

Eksporterzy drewna liściastego też pracują słabiej niż w latach ubiegłych. Oferty firm zagranicznych są na o wiele mniejsze partje drzewa niż w latach ubiegłych. Na tym odcinku też się odezuje zastój w eksporcie papierówki. Drzewo

liściaste występuje przeważnie w mieszanice ze świerkiem i olchą.

Dotychczas eksporterzy drewna liściastego zawsze finansowali eksploatację leśną, gdyż zależało im na tym, by dłużycy brzożowe, osilka i olszyna zostały wywiezione w okresie zimowym z lasu. Eksploatatorzy po otrzymaniu zapłaty od eksporterów drewna liściastego mogli łatwo zakończyć eksploatację innych artykułów, których nie można tak prędko spieniężyć. Obecna słaba konjunktura na papierówkę świerkową powoduje wstrzymanie się eksporterów od przedpłaty za drewno liściaste, gdyż boją się, że eksploatatorzy leśni nie zdołają wywiązać się ze swych zobowiązań.

Prócz tego wpływa ujemnie na kształtowanie się sytuacji na brzożę trudność zbytu dłużycy świerkowych. Spław brzoży może się odbyć tylko razem z drewnem pomocniczym. Brzoza musi być wiązana z dłużycami świerkowymi — sama brzoza jest bowiem za ciężka i pójdzie na dno. Ponieważ na dłużycę świerkowe niema wcale popytu, eksporterzy liściaste napewno stracą pewne sumy na dłużycach świerkowych, co się naturalnie odbije na cenie brzoży. Brak śniegu też wpływa ujemnie na kształtowanie się konjunktury, gdyż zachodzi obawa, że się nie zdoła wywieźć drewna z lasu.

Wielkie rozgoryczenie wśród sfer kupiectwa drzewnego wywołał fakt, że Magistrat wileński nie wykazuje absolutnie zrozumienia dla spraw drzewnych i na żadnym odcinku nie robi wysiłku celem popierania tutejszego drzewnictwa. Donosiliśmy w swoim czasie, że związek Kupców i Przemysłowców Drzewnych wystosował do Zarządu Gminy miasta Wilna memoriał w sprawie przystosowania paleniska kotłowni Elektrowni Miejskiej do opalania ich drzewem. Odpowiednie pisma w tej sprawie wystosowała także w swoim czasie Izba Przemysłowo-Handlowa i Dyrekcja Lasów Państwowych. Mimo to, iż sprawa ta ma dla drzewnictwa wileńskiego niezmiernie znaczenie i utworzenie nowej placówki zbytu wielkich ilości drzewa opałowego może wpłynąć na poprawę sytuacji tutejszego drzewnictwa — komisja techniczna Magistratu podobnież uchwaliła zainstalować palenisko węglowe. Zarząd Miasta Wilna nie uważa nawet za stosowne dać jakąkolwiek bądź odpowiedź na memoriał.

Sosn.

## Bilans handlu zagranicznego Polski w 1934 r.

## Wzrost salda dodatniego o 43 miliony złotych

Bilans handlu zagranicznego Polski wykazuje według tymczasowych obliczeń saldo dodatnie za cały 1934 r. w wysokości 176 milionów 896 tysięcy zł.

W porównaniu do roku poprzedniego t. j. 1933 r., w którym saldo dodatnie bilansu handlowego Polski wyniosło 133 miliony zł., saldo dodatnie w 1934 r. wzrosło o 43 miliony zł.

Na tak znaczny wzrost salda dodatniego wpłynęło z jednej strony zmniejszenie się wartości przywozu do Polski, a z drugiej strony — wzrost wartości wywozu polskiego. W 1933 r. wartość przywozu do Polski wyniosła ogółem 827 milionów zł., a w 1934 r. — 798 milionów zł., a więc wartość przywozu w ciągu roku ubiegłego zmniejszyła się o 29 milionów zł. Wartość wywozu w ciągu 1934 r. wyniosła 975 milionów zł.,

podczas gdy w 1933 r. wartość ta sięgała sumy 960 miljon. zł., a więc wartość wywozu, odkonanego w ciągu 1934 r. wzrosła o 15 milionów zł.

Wzrost wartości wywozu w okresie obowiązujących niemal we wszystkich państwach różnych utrudnień i ograniczeń importowych jest dużym sukcesem polskiej ekspansji handlowej i wskazuje na prężność naszego młodego aparatu eksportowego.

W grudniu roku ubiegłego bilans handlu zagranicznego Polski zamknięty został saldem dodatnim w wys. 16 milionów 293 tys. zł. Przywieziono do Polski 223.676 tonn towarów o wartości 66.166 tys. zł., a wywieziono 1.297.268 tonn towarów za sumę 82 miliony 459 tys. złotych.

## Podpisanie protokołu taryfowego z Norwegią

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, zakończone zostały pertraktacje, prowadzone w Warszawie, w sprawie zawarcia porozumienia taryfowego między Polską a Norwegią. Pertraktacje doprowadziły do zawarcia umowy, która została w formie protokołu taryfowego do ukła-

du handlowego polsko-norweskiego podpisana dnia 9 stycznia r. b.

Ze strony polskiej protokół podpisał minister spraw zagranicznych p. Józef Beck, a ze strony norweskiej pełnomocny poseł nadzwyczajny w Warszawie p. Dietleff.

JERZY MARJUSZ TAYLOR

42

## Na Czerwonej Przełęczy

Znowu więc jechali, a im bliżej byli onej Czerwonej Przełęczy, o której bąkał Owlur, tem większe dziwoty spotykali po drodze. Kraj był górzysty. Jechali parowami, a tu i tam stały w gęstwinie jakieś bałwany pogańskie, jakieś strasznie wielkie kamienie, zbryzgane krwią i poczerniałe, na których pewnie jacyś bezwstydni kapłani pogańscy żywe stworzenia zarzynali swym biesom na ofiarę.

Już osierocona drużyna kniaziewska poczęła szemrać, że to chyba zdrada, że Owlur-Połowczyn zaprowadził ich gdzieś dokąd iść nie myśleli, że trzeba wbić na pal podłego czarownika i samym przedziierać się dalej. Uradzali szeptem, skrycie, chyląc się ku sobie z siodeł, ale on, Polowczyn, przewidział wszystko. Pewnie ostrzegł go bies, który był mu ojcem i matką. Począł nagle krzyczeć, aby stanęli, a kiedy zatrzymano konie, powiedział:

— Jesteśmy na Czerwonej Przełęczy.

Inni ucieszyli się, że odpoczną wreszcie, bo srodze byli utrudzeni, ale Jarostaw — najstarszy z drużyny, co z kniazem chadzał jeszcze pod Nowogród Wielki, nie wierzył czarownikowi.

— A po czem poznać mam, że mówisz prawdę, podły Polowczyń? — spytał.

— To nie masz we łbie oczu? — zaskrzeczał hardo Polowczyn i zatoczył ręką.

Jakoż widzieli wszyscy. Słońce zachodziło i wszystko dokoła było czerwone, jakby zalane krwią. Nawet bór, nawet potok, co wypływał w pobliżu z pod skały. Het, daleko, widniały szczyty gór i te także były czerwone. Ludzie z niziny, widząc to miejsce jednakie co wieczora, tak je nazwali zapewne. Ani wątpić. Owlur dotrzymał słowa. Przyprowadził drużynę ze skarbem na swoją Czerwoną Przełęcz.

Już radowali się i zeskoczyli z koni, aby rozpalić ogniska, ale nagle zmartwieli ze zgrozy, bo w tej chwili rozległ się ryk tak straszny, jakiego nie słyszeli nigdy jeszcze. Nie ryczy tak wielki tur zraniony. Chyba sto chyba tysięcy turów.

— Słyszycie? — zaskrzeczał Owlur i pokazał ręką tam, gdzie czerwony od promieni zachodzącego słońca, bil bystry potok. — Tam jest przepaść, a w niej mieszka smok — luty żmij zielony. Tu będziecie bezpieczni. Tu nie przyjdą was szukać rycerze lackiego kniazia.

Słabej ręce czerńca przypadła praca ponad miarę. Blade są strony jego latopisu. Tu trzeba by wieszczego Bojana — piewcy dawnych wieków. On jeden — wielki gęszarz, którego głosu słuchały zarówno lepione z gliny chaty chłopskie jak i wysokie dwory kniaziewskie, zdołałby oddać grozę Czerwonej Przełęczy, dokąd zawiódł dobrą drużynę zdradliwy czarownik polowiecki.

Jego słów trzeba by czerńcowi, jako pieśni, aby ten, co przeczyta latopis uwierzył, że było to miejsce naprawdę zapomniane przez Boga i przeklęte. Tylko orły żyły na tej wyżynie: olbrzymie drapieżne ptaki, którym sam Bóg, być może, nakazał sprawować straż

nad tą przepaścią, gdzie zagnieździło się lichy. Nie zaglądali tu nawet poganie, co w mrocznej czeluści jaru, którym reszka drużyny poległego kniazia wdarła się na Czerwoną Przełęcz, składali ofiary swym demonom bezecnym.

Na zgubę, na żer skrzydlatym drapieżcom zwabił Owlur drużynę do tej pułapki podniebnej. Jeszcze nad wieczorem, gdy zachód całą okolicę zalał krwawą powodzią ostatnich promieni słonecznych, zerwały się orły z drzew wysokich i zakrakaly, zahukaly ponuro, wróżąc śmierć.

Ano, niedługo na nią czekały, na swój żer ptaki drapieżne. Gdy dzień zaświtał, przy pustych wozach sztywni i zimni leżeli pokotem martwi wojownicy. A każdy z nich trzymał w ręce kubek, który podał mu na noc podły planetnik, napelniwszy naczynie gotowanym przez się z trującego ziela napojem snu wiecznego.

Jeden obudził się przecież, bo jego wargi nie dotknęły polowieckiego trunku. Ten, nie zważając na straszliwy ryk, wydobywał się z głębi przepaści, przyczołgał się nad jej krawędź kamienną i spojrział. O, Bojanie! Twoich tu trzeba by słów i twoich strun. Toż ta przepaść musiała być chyba wrotami samego piekła. Z dna czeluści, którego ani dojrzeć oku śmiertelnego, buchał dym i ogień. O nie był to ogień zwyczajny. Te płomienie były sine, jak tamte, o których Bojan posągu groźnego Peruna, co go Włodzimierz — święty kniaz kijowski, przyjąwszy chrzest z rąk popów greckich, nakazał strącić w chłodne fale Dniepru.

(D. c. n.)

### Z kursu dla ref. wych. obyw. Z. S. pow. wileńsko-trockiego

Znaczyliśmy już niejednokrotnie, że rekord pod względem liczby najrozmaitszych kursów pobija stale nauczycielstwo szkół powszechnych. Mamy obecnie w szkolnictwie trzytygodniowo ferie zimowe i zdawałoby się, że wszyscy nauczyciele odpoczywają po półrocznej pracy. Nie stety, tak nie jest. Całe niemal nauczycielstwo bierze w czasie tych ferij czynny udział w różnych kursach, jak: teatralno-muzyczny, higieniczny, świetlicowy, różne t. zw. wu-ka-emy (wyszkie kursy) i t. d.

W notatce tej chcę podać krótką i skromną informację o 8-godniowym kursie dla referentów wychowania obywatelskiego Związku Strzeleckiego pow. wileńsko-trockiego, który się rozpoczął w 7 b. m. i kończy się dzisiaj wieczorem wspólną herbatką strzelecką, przy udziale licznych gości. Kurs ten mieści się w koszarach 6. p. p. Leg., bierze w nim udział czterdzieści osób z powiatu Kierownik kursu i zarazem prelegentem jest p. E. Aluchno, wykładają ponadto liczni prelegenci na tematy dotyczące współczesnego wychowania obywatelskiego i praktycznych zajęć świetlicowych. Wykłady te i zajęcia praktyczne ze względu na bogaty materiał trwają od 7 do 9-ciu godzin dziennie.

Zainaugurował pracę na kursie przemówieniem w pierwszym dniu insp. szk. p. W. Ziemiacki, poczem przemówił prez. Trzaska-Pokrzywiński i d-ca Baonu major dypl. J. Drollew. Dzisiaj z racji zakończenia kursu wyjdzie „z druku“ jednodniówka strzelecka, która otrzyma ją słuchacze kursu i zaproszeni goście, podczas herbatki przy wesolej choince. Mówić: „wesolej“ dlatego, ponieważ choinka, zamiast różnych świecidełek — ubrana będzie w menażki, łyżki z widelcami, sucharki, karykatury i t. p.

J. Hopko.

### Kurs dla referentów porad prawnych

Dzisiaj zakończył się trzydniowy kurs zorganizowany przez Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego dla referentów porad prawnych przy oddziałach powiatowych Związku. W kursie wzięło udział 35 przedstawicieli z okręgu obejmującego 21 powiatów w województwach wileńskim i nowogródzkim i 4 powiaty w województwie białostockim. Praca miała charakter dyskusyjny, m. in. omawiano sprawy prawnicze służbowe, ustawy uposażeniowej i emerytalnej, sprawy interwencji Związku oraz postępowanie cywilne i administracyjne.

### Wu - ka - en

W czasie obecnych ferij świątecznych Zarząd Okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego urządził 6-dniowe wykłady dwuletniego wyższego kursu nauczycielskiego, którego słuchacze kształcą się w czasie zajęć szkolnych systemem korespondencyjnym. Na kurs przybyło ponad 1500 słuchaczy z całego okręgu wileńskiego.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej  
Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz.  
**FIJOLEK z MONTMARTRE**  
Jutro o 4-ej **ZEMSTA NIETOPERZA**

### Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 11 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o	I standart	700 g/l	14.50	15.—
„	II	670	12.75	13.25
Pszemica I	„	745	17.45	18.25
„	II	720	16.50	17.—
Owies I	„	490	13.25	13.75
„	II	470	12.—	12.50
Jęczmień I	„	655	15.50	16.50
„	II	625	14.75	15.50
Mąka pszenna gatunek I—C	„	25.25	26.25	
„	II—E	21.5	21.75	
„	II—G	21.25	21.50	
„	III—A	17.—	17.50	
„	III—B	12.—	12.50	
„	żytnia do 55%	23.50	24.—	
„	do 65%	19.50	20.50	
„	sitkowa	15.—	15.50	
„	razowa	15.50	16.—	
„	do 84% (typ wojsk.)	17.50	18.—	
Otręby żytnie przem. standart.	„	7.50	8.—	
„	przem. miaskie przem. st.	10.—	10.50	
S i a n o	„	8.—	8.50	
S ł o m a	„	5.—	6.—	
Siemię lniane b 90% f-co st. załad.	„	45.50	46.50	
Len czesany Horodziej basis I sk. 303 10	„	2340.—	2380.—	
Targanic got. I	„	1140.—	1180.—	
Len standaryzowany:	„	„	„	
trzepany Wołożyn basis I	„	1560.—	1600.—	
„	Miory sk. 216.50	1470.—	15.10.—	
„	Traby za 1000 kg.	1560.—	1600.—	
„	Horodziej	1830.—	1870.—	

### Ceny nabiału i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, Końska 12. Dnia 11 stycznia 1935 r.  
Masło za 1 kg. w zł.: Wyborowe 2.30 (hurt), 2.60 (detal). Słołowe 2.10 (hurt), 2.40 (detal). Solone 2.10 (hurt), 2.40 (detal).  
Ser za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.20 (hurt), 2.80 (detal), Lechicki 2.00 (hurt), 2.40 (detal). Litewski 1.70 (hurt), 2.00 (detal).  
Jaja: Nr. 1 7.80 (za 60 szt.), 0.14 za 1 szt. Nr. 2 7.20 (za 60 szt.), 0.13 za 1 szt. Nr. 3 6.60 (za 60 szt.), 0.12 za 1 szt.

## Pociąg osob. najechał na samochód wojskowy

### Katastrofa na przejeździe kolejowym w Porubanku. Szofer samochodu i elektromonter ranni

Wczoraj późno wieczorem, na przejeździe kolejowym w Porubanku nastąpiło zderzenie się pociągu z samochodem.

Pociąg osobowy, zdążający do Warszawy wjechał na samochód wojskowy, kierowany przez szeregowca baonu lotniczego Witolda Ejsmonta. Samochód skutkiem zderzenia się z pociągiem został roztrzaskany, zaś szofer Ejsmont oraz elektromonter Kazimierz Kuciewicz zostali poważnie ranni.

Szczegóły tej katastrofy przedstawiają się następująco:

Szofer Ejsmont wracał samochodem z miasta sam jeden, nie mając z sobą, na szczęście pasażerów.

W chwili kiedy szybko mknęła maszyna znalazła się na przejeździe kolejowym kierowa spozstrzegł ogień zbliżającego się szybko pociągu.

Ejsmont momentalnie zorientował się, że sytuacja jest groźną i chciał tylnym biegiem wjechać spowrotem na szosę. Na nieszczęście, jednak, maszyna zakaprysiła. Tylny bieg nie dzia-

łał. Wówczas Ejsmont usiłował przeskoczyć przejazd przednim biegiem. Było już, jednak, za późno.

Nadbiegający pociąg uderzył z całej siły w tylną część samochodu. Maszyna została roztrzaskana zupełnie, zaś kierowca siłą uderzenia wyrzucony z maszyny na tor.

Traf chciał, by w tej chwili obok toru znaleźli się dwaj przezednie, w tem i elektromonter z Wilna Kazimierz Kuciewicz, który trafił pod samochód, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia ciała.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło obu rannych do szpitala kolejowego na Wileczej Łapie.

Szczególnie ciężkim jest stan rannego K. Kuciewicza.

Po otrzymaniu tej wiadomości na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjno-śledczych oraz przedstawiciele władz kolejowych.

Dochodzenie w toku. (c)

## Bestjalskie pobicie ciężarnej

Wczoraj wieczorem do mieszkania Bronisławy Grygielewiczowej, zam. przy ul. Moniuszki Nr. 6 włargnęli Napoleon oraz Paulina Sukielowie a następnie Janina Grygielewiczówna, którzy mając z Bronisławą Grygielewiczową osobiste porachunki, niemilosiernie ją pobili, nie

licząc się wcale z tem, iż znajduje się w odmiennym stanie.

Wyniki tej rozprawy były fatalne. Nastąpiło poronienie. Grygielewiczowa przewieziona w stanie poważnym do szpitala Św. Jakóba. (c)

# KRONIKA

**Sobota 12 Styczeń**  
Dzisiaj: Ernesta  
Jutro: Gotfryda i Leona  
Wschód słońca — godz. 7 m. 41  
Zachód słońca — godz. 3 m. 48

### Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 11/1 — 1935 roku.

Ciśnienie 776  
Temp. średnia —12  
Temp. najw. —10  
Temp. najn. —16  
Opad: ślad  
Wiatr: połudn.  
Tend. bar.: niżkowna  
Uwagi: dość pogodnie, przelotny śnieg.

### ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO GRODZKIE UKARAŁO w trybie karno-administracyjnym grzywną 250 zł. z zamianą na 14 dni aresztu Tewela Rosochackiego, kierownika cegielni pod firmą „Spółdzielnia Robotnicza Wyrobu Cegielnianego“ za nieubezpieczenie robotników zatrudnionych u niego w Funduszu Bezrobocia oraz za niezapłacenie składek z tego tytułu.

Równocześnie Starostwo Grodzkie ukarało na 250 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu Dawida Kagana, właściciela kamienicy i sklepu wyrobów żelaznych za wybudowanie domu bez pozwolenia władz budowlanych.

Naskutek doniesienia władz pocztowych ukarał Starosta Grodzki w trybie karno-administracyjnym dyrektora Oddziału Wileńskiego T-wa Ubezpieczeń „Port“ Bencjana Panturena na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu. Przyczyną skazania było stwierdzenie, że Panturen wysyłał zbiorową korespondencję T-wa do rozmaitych adresatów w jednej kopercie zamiast oddzielnych, co jest zabronione przez odpowiednie przepisy. Ponadto ponosiła poczta straty, wobec czego Starosta Grodzki zasądził Panturena na odpowiednie odszkodowanie.

### MIEJSKA

— **Diżury aptek.** Dziś w nocy diżurują następujące apteki: Jundziłła — Mickiewicza 33, Domańskiego — Dominikańska 14, Szyrwintda — Niemiecka 15, Mańkowska — róg Nowogródzkiej i Piłsudskiego, Sokołowskiego — N. Świat 2.  
— **ŁAZNIA DLA UBOGIEJ LUDNOSCI.** Magistrat z wiosną roku bieżącego ma przystąpić do budowy łaźni miejskiej, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać ubogiej ludności. Łaźnia ma stanąć w byłym gmachu stacji pomp u podnóża góry Boufałowej. Gmach ten ma ulec radykalnej przeróbce.

Jak się dowiadujemy, władze państwowe na cel ten wyasygnowały 25.000 zł., które znajdują się już w rozporządzeniu magistratu. Pozostałe koszty inwestycyjne pokryje samorząd.

Zanim wybudowana zostanie ta łaźnia, celem udostępnienia kąpielni ubogiej ludności władze miejskie wydzierżawiły na przeciąg roku część łaźni Agresta.

— **SKROMNY PROGRAM ROBÓT DROGOWYCH.** Jak się dowiadujemy, program robót drogowych przedstawia się na rok bieżący więcej niż skromnie. Na ten cel preliminowano za ledwie 130.000 złotych.

### Z KOLEI

— **Choinka dla dzieci kolejarzy.** 6 stycznia br. staraniem zarządu Ogniska P. K. W. i Rodziny Kolejowej w lokalu Ogniska KPW. została bieżących dzieci kolejarzy.  
Młodzież tutejszej szkoły odegrała „Jasełka“ następnie odbyło się rozdanie podarków, składą

jących się z ciepłych ubranek i słodczy dla najbiedniejszych dzieci kolejarzy.

— **Zakończenie kursu dla podoficerów zawodowych na adjunktów kolejowych.** Z okazji zakończenia II kursu Ruchowo-Handlowego przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie na adjunktów kolejowych dla podoficerów zawodowych odbyło się w dniu 11 stycznia r. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele le Serca Jezusowego. Pezem o godz. 12 w sali recepcyjnej Dyrekcji zostały rozdane świadectwa. Kurs ukończyło ogółem 51 osób.

Do zebranych absolwentów kursu przemawiał dyr. Kolei Państwowych inż. Kazimierz Falkowski, w gorących słowach dziękując za do tychczasowe wysiłki i zachęcając do dalszej owocnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej i kolejnictwa.

W imieniu absolwentów odpowiedział dyr. Kolei primas kursu chor. Sztabiński, wyrażając gotowość niesienia tej pracy.

O godz. 16 w Ognisku KPW. odbył się wspólny obiad.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Baczność Peowiacy!** Zarząd Koła P. O. W. przypomina, że dzisiejsze zebranie delegatów odbędzie się w lokalu Zw. Legionistów (Dominikańska 8) o godz. 18 w pierwszym terminie o godz. 18.30 w terminie drugim.

### ZABAWY

— **Bal Rosyjski.** Dziś w salach Izby Handlowo-Przemysłowej odbędzie się **Wielki Noworoczny Koncert-Bal Wil. Tow. Rosyjskiego.** Wyborowa orkiestra. W koncercie laskawy udział primadonny **J. Kulczyckiej**, solisty Opery w Chicago **S. Benoniego** oraz innych artystów. Smaczny i tani bufet. Bilety do nabycia w sklepie „Polfod“ (Mickiewicza 23). Początek o godzinie 9.

— **Sekcja Społeczna Rodziny Wojskowej** urządziła w dn. 12 stycznia r. w sali oficerskiej Kasyna Garnizonowego (Mickiewicza 13) — **Dancing — Bridge.** — Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie najsłabszej dziatwy szkół powszechnych m. Wilna. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w kasynie oficerskiej w godz. 6—7 w. Bilety w cenie 2 zł.

### ROZNE

— **Rozgłoszenia wileńska o Blakowiczównie.** Z okazji przyznania państwowej nagrody literackiej za rok 1934 znakomitej poetce Kazimierze Blakowiczównie, która w roku 1930 była laureatką nagrody literackiej Wilna, prof. Mieczysław Limanowski wygłosi w poniedziałek felieton, poświęcony świetnej autorce, a w najbliższej przyszłości P. R. zorganizuje specjalną audycję, poświęconą Jej twórczości. Felieton prof. Limanowskiego usłyszymy o godz. 17.25, w cyklu „Co się dzieje w Wilnie“?  
— **XI Wycieczka Polskiego T-wa Krajoznawczego** dnia 13 bm. do Biblioteki Wróblewskich.  
— **Zbiórka w ogródku przed Katedrą** o godzinie 11.45 punktualnie.

## List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W czasie rozprawy w dniu 9 stycznia r. b. przeciwko redakcji „Słowa“ wyraziłem się, że w pismach wileńskich panuje zwyczaj, iż podpisujące te pisma w charakterze redaktorów odpowiedzialnych nie są właściwie członkami redakcji i w tej dziedzinie wymienię nazwisko p. Kiszkiśa, jako redaktora odpowiedzialnego „Kurjera Wileńskiego“.

Uważam za swój obowiązek przeprosić za to p. Witolda Kiszkiśa, który, jak się dowiaduję, jest sekretarzem „Kurjera Wileńskiego“, a więc należy do zespołu redakcyjnego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania  
**Bolesław Szyszowski.**  
Advokat.

Dnia 10. I. 1935 r.

## Tendycyjnosc

Wczorajszy numer „Słowa“ zamieścił pod wyższym tytułem artykuł, w którym dowolnie interpretuje niemotywowaną jeszcze sentencję wyroku sądu okręgowego w sprawie pp. T. Łopatewskiego, T. Bujnickiego i dr. Wł. Arcimowicza oraz zarzuca naszemu sprawozdaniu z procesów „Słowa“ (patrz „Kurjer Wil.“ z dnia 10-go bm.) tendycyjnosc, rzekomo zawartą w siedmiu wierszach zacytuowanych „Wyrok“ w sprawozdaniu z „drugiego procesu“. Motywy wyroku w tej sprawie okazały, dopiero, w jaki sposób sąd interpretuje sporny punkt orzeczenia sądu honorowego w sprawie dyskwalifikacji p. Dangla. W chwili obecnej zaś wszelka dyskusja na ten temat jest przedwczesna.

Włod.

### TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj o godz. 8-ej wiecz. **MAGJA**  
Jubileusz Leona Wollejki  
Jutro o g 8-ej wiecz.  
**ROZKOSZNA DZIEWCZYNA**

### Codziennie nowe uśmiechy Fortuny

Stoma tysiącami złotych, które padły w drugim dniu ciągnięcia na Nr. 138.458, podzieliła się czterech funkcjonariusze kolejni, zamieszkał w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatią także wojskowych.



Trzeci dzień ciągnięcia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Ta ostatnia suma podzieliła się: dwie pracownice do mowe, które kupiły jedną ćwiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik, posia dający po jednej z pozostałych ćwiartek.

Na fotografii uwidocznił się p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ćwiartki losu Nr. 171.385, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznać należy, że dwie ćwiartki tego losu są zakwestionowane, o czem już prasa donosiła. — P. Bartman, jako posiadacz ćwiartki niezakwestionowanej, mógł ją od razu zrealizować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. — P. Bartman gra na Loterii Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrywał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwali jednak na swą kole i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterii nie bardzo się powieździe, powinien spróbować szczęścia w następnym 32, a może i jego spotka nagroda za wytrwałosc.

**bienna publiczności wileńskiej LEONA WOLLEJKI, obchodzącego 25-lecie pracy scenicznej.** Jubilat odtworzył jedną z głównych ról w sztuce. Bilety do nabycia w kasie zamawiań w Lutni. Kupony i znaczki — nieważne. Ceny miejsc zwykłe.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.** Występy **J. Kulczyckiej**, „Fijolek z Montmartre“. Dziś po raz 3 pełna niewymownego uroku i pięknych melodyj, barwna op. Kalmara „Fijolek z Montmartre“. W roli tytułowej wystąpi **J. Kulczycka**, zaliczająca tę rolę do najprzedniejszych w swoim repertuarze. Udział w widowisku bierze cały zespół, z Halmirską, Dembowskim, Domosławskim, Dętkowskim, Szczawińskim i Tatrzańskim na czele. Opracowanie reżyserskie M. Tatrzańskiego.

— **Przedstawienie białoruskie** odbędzie się dzisiaj o godz. 8 (w sobotę) w Sali Konserwatorium. Program: „W zimowy wieczór“ i „Ptak szczęścia“.

— **Film, który warto zobaczyć!** Jak się dowiadujemy wkrótce w Wilnie ma być wyświetlany film p. t. „Uwielbiana“. Mimo niekrytycznego tytułu film ten który obecnie jest wyświetlony w kinie „Atlantyk“ w Warszawie należy uznać za jeden z najbardziej udanych tegorocznej produkcji. Fakt szybkiego wyświetlenia tego filmu w Wilnie w kinie „Casino“ należy powitać z zadowoleniem. Obsadę stanowią troje laureatów Akademii filmowej po raz pierwszy razem. **Fredric March** słynny jako „Dr. Jekyll“, **Norma Shearer** — bohaterka filmu „Uśmiech Szczęścia“ i **Charles Langhton** odtwórca **Henryka VIII**.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Jubileusz Leona Wollejki.** Dziś, w sobotę dnia 12 stycznia o godz. 8-ej wieczorem jubileuszowe przedstawienie, komedji w 3-ach aktach **G. K. Chestertona** p. t. „Magja“, w przykładzie **W. Horzycy**. Niepospolity ten utwór, odznaczający się treścią pełną napięcia, bo obracający się w sferze zagadnień świata nadprzyrodzonego, jest przygotowany ze szczególną starannością. **Dzisiejsza premiera „Magji“** będzie uświetnieniem zasług ulu-

# Nowa kartka do historii zatargu „Złotego Sztandaru“ i „Bruderferajnu“

Świątek złodziejski Wilna od szeregu lat absorbowany jest zaciętą walką, jaka toczy się między dwiema organizacjami złodziejskimi: „Złotym Sztandarem“ i członkami byłego „Bruderferajnu“. Walka ta, obfitująca w rozprawy nożowe, napady, prowokacje i t. d. przypomina scenariusz filmowy z życia podziemnego Chicago.

Organizacja „Bruderferajnu“ istniała w Wilnie przez szereg lat, organizując wyprawy złodziejskie, wyludzając pieniądze od kupców przy pomocy teroru i t. d. Po zlikwidowaniu „Bruderferajnu“ i skazaniu kilku jej członków na rozmaite kary więzienia, w łonie tej organizacji, usiłującej zaszezepić na gruncie wileńskim metody chicagowskie, nastąpił rozłam. Powodem rozłamu był zatarg, który wynikł pomiędzy hersztami tej szajki Zelikiem Lewinsonem vel Chana Bobkes oraz Arenem Wojciukiem znanym pod przezwiskiem „Orka Setka“. Dokoła przywódców powstały dwa zwalczające się nawzajem obozy. Jeden z nich przybrał nazwę „Złotego Sztandaru“.

Rozpoczęło się od strzelaniny na ul. Jatkowej, gdzie w biały dzień został zastrzelony członek „Złotego Sztandaru“ Eljasz Gurwicz, znany pod przezwiskiem „Długonogi“. Kilku sprawców rozprawy rewolwerowej zatrzymano i stawiono przed sądem. Zostali oni skazani na rozmaite kary więzienia.

Główny sprawca zabójstwa Dawid Gorfajn,

znany pod przezwiskiem „Dodka As“ opuścił w grudniu r. ub. więzienie po odbyciu 6-letniej kary. Po wyjściu z więzienia Gorfajn zwarzował i obecnie przeżywa w separacie szpitala Sawicz, na oddziale dla umysłowo chorych.

Z chwilą zabójstwa Gurwicza, którego dopuścili się członkowie b. „Bruderferajnu“ pomiędzy członkami obu szajek wywiązała się zacięta walka, obfitująca w szereg napaści, bójek, insecerowanych napaadów rabunkowych, a nawet zamachów bombowych. (Pewnego dnia w plecu Arona Wojcika znaleziono 6 podrzuconych granatów).

Ostatnim występem członków „Bruderferajnu“ było sensacyjne porwanie syna właściciela lombardu „Kresowja“.

Mimo to walka pomiędzy obu szajkami, napwół rozgromionymi i nie mającymi już tak ścisłej organizacji, jak niegdyś, trwała nadal. Od czasu do czasu notowane były bójki pomiędzy członkami obu szajek, powstawały na te starych animozji.

Dzień wczorajszy przyniósł nową rozprawę między przeciwnikami.

Bójka powstała w godzinach wieczornych na ul. Żydowskiej. Został dotkliwie porażony nożami niejaki Wulf Elchones, znany pod przezwiskiem „Kanarek“, należący do zwolenników Lewinsona.

Wojciuka oraz dwóch innych sprawców napaadu zatrzymano. (e)

# „Profesor“ humorysta

Pan Antoni Scepko vel Szczepko vel Rzepko vel Rzebkowski vel Rzepkowski syn lub Antoniego Andrzeja lub Jana, ukończył kiedyś cztery klasy gimnazjum i przed kilku laty znalazł się na bruku bez dachu nad głową i bez grosza w kieszeni. Zaczął więc kombinować. Miał dużo tupetu, odwagi i temperamentu. Wia domo zaś, że temperament i bezczelność dopomagały w karierze. Pan Scepko zabrał się energicznie do robienia kariery.

Pewnego dnia do dyrektora kursów maturalnych imienia Kochanowskiego w Wilnie zgłosił się pewny siebie młodzieniec i oświadczył: — Jestem asystentem profesora X, mam za sobą studia wyższe, mogę nauczyć matematyki na pańskich kursach.

Młodzieńcem owym był Scepko. Podczas rozmowy zachowywał się nienagannie. Mówił o sprawach uniwersyteckich najspokojniej, jakby wszystkich profesorów znał od dziecka. Poza tem powołał się na opinię znanego w Wilnie dyrektora gimnazjum.

Dyrektor kursów uwierzył, a ponieważ nie miał wykładowcy matematyki, zaangażował narazie warunkowo „asystenta profesora X“.

Pan profesor Scepko nauczał matematyki we wszystkich prawie klasach kursów. Zachowywał się nienagannie. Uczniowie byli z niego zadowoleni. Jednakże dyrektor kursów po pewnym czasie zwrócił uwagę na to, że Scepko wszędzie wykladał o „trójkątach kwadratowych“.

Wywał się nienagannie. Uczniowie byli z niego zadowoleni. Jednakże dyrektor kursów po pewnym czasie zwrócił uwagę na to, że Scepko wszędzie wykladał o „trójkątach kwadratowych“. Dyrektor odwiedzał niejednokrotnie wykłady „profesora — asystenta“ i zawsze trafiał na „trójkąt kwadratowy“.

A tymczasem podczas gdy Scepko udawał pedagoga, po Wilnie chodził policjant Niec i szukał niebieskiego ptaka, który z przedziwną zręcznością zmieniał piórka. Ptak ten nazywał się raz Scepko raz Szczepko, to Rzepko to Rzebkowski gdzieindziej Rzebkowski lub Rzebkowski, podawał się za syna Andrzeja to Jana to Antoniego...

Wreszcie policjant Niec wykrył Scepke i za resztował go. Wydały się wtedy najprzeróżniejsze brzydkie sprawy „płaszka“, jak fałszowanie dokumentów, oszustwa i t. p.

Wędłało się wtedy, że na lekcjach matematyki na kursach Scepko opowiadał anegdotki i tylko w ostateczności jako „deski ratunku“ chwylał się „trójkątem kwadratowym“.

Sąd Okręgowy skazał Scepke na 1 rok więzienia a po zastosowaniu amnestji na 6 miesięcy. (w)

# Konkurs kompozytorski

Zarząd Oddziału Pocztowego Przystosobienia Wojskowego w Wilnie ogłasza konkurs kompozytorski na utwory na chór męski.

### Warunki konkursu:

a) Utwory mają być a capella, dotychczas ni gdzie niewydane i niewykonywane, do wartościowych tekstów.

b) Charakter i forma kompozycji mogą być dowolne, czas trwania nie wyżej 10 minut.

c) W konkursie mogą brać udział kompozytorzy polscy, litewscy i białoruscy. Teksty litewskie i białoruskie winny mieć tłumaczenie polskie.

d) Wyznacza się trzy nagrody, oraz dwa odznaczenia:

1-sza nagroda — w kwocie 200 złotych (ufundowana przez Michałowstwo hr. Tyszkiewiczów z Ornian).

2-ga nagroda — w kwocie 150 zł. (ufundowana na przez Zarząd Okręgu Pocz. Przysp. Wojsk. w Wilnie).

3-cia nagroda — w kwocie 100 zł. (ufundowana na przez Dyrektora Okręgu Pocz. i Telegrafów w Wilnie, inż. M. Nowickiego).

### Odznaczenia 1-sze i 2-gie.

e) Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością Pocztowego Przystosobienia Wojskowego.

f) Prace nadesłane na konkurs winny być oznaczone godłem. Nazwisko i adres autora należy podać w osobnej kopercie, oznaczonej tem samym godłem.

g) Skład jury: prof. Michał Józefowicz, dyr. A. Wyleżyński, prof. W. Kalinowski, dr. Tadeusz Szeligowski, Tadeusz Brożek, Roman Herman.

h) Przewodniczącym jury będzie Edward Mülller, kierownik Referatu Kulturalno-Oświatowego Zarządu Oddziału P. P. W. w Wilnie.

i) Termin nadsyłania utworów upływa z dn. 31 marca 1935 r. — Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 20 maja 1935 r.

j) Utwory należy nadsyłać p. adresem: Zarząd Oddziału Pocztowego Przystosobienia Wojskowego, ul. Sadowa 25 z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs muzyczny“.

k) Utwory nienagrodzone można będzie odebrać do 1 czerwca 1935 r.

# Ukarany zalotnik

Należy zawsze liczyć się ze słowami i nie mówić głupstw. Nawet w takich sytuacjach, które nas prowokują do szaleństw.

Przekonał się o tem pan Stanisław Maracz w maju 1934 r. Maj to miesiąc miłości. Pan Maracz w tym okresie szaleństw serca przeistaczał się w motyla, latał z kwiatka na kwiatek i wszędzie zjawiał się w innych szatach. Na przykład wczoraj pisaliśmy, że na jednej z zabaw wystąpił jako przodownik poljeji.

W maju pan Maracz między innymi kochał się w pannie B. Namawiał ją do ożenku i „dybał“ na jej posag. Panna B. wyczuwała jednak z kim ma do czynienia i zlekkała. Pan Maracz śpieszył się, miał ku temu powody.

Pewnego dnia majowego panna B. przyjęła Maracza zbyt chłodno. Małżeństwo i posag zaczęły się oddalać. Maracz nie wytrzymał i oświadczył przy świadkach: „Jak panna nie wyjdiesz za mnie zamąż, to zabije ją...“

Panna zaskarżyła „fatygant“ do sądu. Maracz został skazany na 3 miesiące aresztu. (W.)

—o—

# Piwo niemieckie

Niemieckie browary korzystając z ulg celnych, przyznanych przez umowę kompensacyjną pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką podejmują eksport piwa do Polski. Przywożone ma być ciemne piwo, wyrabiane w browarach w Mo nachjum.

# Odpowiedzi Redakcji

— P. K. Czaboćko prosimy o zgłoszenie się do redakcji w jak najszerszym czasie w własnym interesie.

— Iks-Ygrek-Zet. Prosimy o podanie nazwiska i adresu wyłącznie do wiadomości redakcji.

# OFIARY

Na opał dla bezrobotnych, emerytowana nauczycielki A. D. i Z. D. zł. 7

# RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 12 stycznia 1935 r.

7:40: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka pań domu. 7:40: Progr. dzienny. 7:50. Konc. rekl. 7:55: Gielda roln. 11:57: Czas. 12:00: Hejnał. 12:03. Wiad. meteor. 12:05: Przgl. prasy. 12:10: Muzyka lekka. 13:00: Dzień. poł. 13:05: Muzyka żydowska. 15:30: Wiad. eksport. 15:35. Codz. odc. pow. 15:45: Najnowsze nagrania. — 16:30: Wesola audycja dla dzieci. 17:00: Koncert muzyki lekkiej. 17:50: „Jakie będą nasze dzieci“. 18:00: Przgl. prasy roln. kraj. i zagran. 18:10: Tygodnik litewski. 18:15: Recital organo wy F. Nowowiejskiego. 18:45: „Serce przemawia“ — report. z kliniki Un. Jag. 19:00: Koncert chóru „Lutnia“. Kolędy. 19:20: „Dublany“. 19:30: Wesole piosenki. 19:45: Progr. na niedziele. 19:50: Wiad. sport. 20:00. „W rytmie tańców Europy“. 20:45: Dzień. wiecz. 20:55: Jak pracujemy w Polsce. 21:00: Koncert wieczorny z udz. Panscha Wladigerowa. 21:45: „Co myślicie o słuchowiskach“. 22:00: Konc. rekl. 22:15: Muzyka tan. 23:00: Wiad. meteor. 23:05: Łoża Szyderców. 23:35: Muzyka taneczna. 24:00: Muzyka taneczna z Londynu.

NIEDZIEDA, dnia 13 stycznia 1935 r.

9:00: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dzień por. Chwilka pań domu. 9:55: Progr. dzienny. 10:05: Nabożeństwo. 11:45: Muzyka religijna. 11:57: Czas. 12:00: Hejnał. 12:03: Wiad. meteor. 12:05: „Zima w oborze“ — odcz. 12:15: Poranek muzyczny. 13:00: „Przez łądy i morza“. 13:15: D. c. poranku muzycznego. 14:00: Koncert życzeń. 14:10: Zimowe mistrzostwa młodzieży szk. 14:40: D. c. koncertu życzeń. 15:00: „Zew ziemi“ 15:15. Aud. dla wszystkich. 16:00: Recytacja pro zy. 16:20: Recital śpiewaczy Adeliny Czapskiej. 16:45: „Życiorys Lisa-Kuli“. 17:00: Muzyka ludowa. 17:50: O książce „Ruch regionalistyczny w Europie“. 18:00: Słuchowisko. 18:45: Odczyt z cyklu „Życie młodzieży“. 19:00: Muzyka lekka. 19:45: Progr. na poniedziałek. 19:50: Feljeton aktualny. 20:00: Koncert wieczorny. 20:45: Dz. wiecz. 20:55: Jak pracujemy w Polsce. 21:00: Na wesolej lwowskiej fali“. 21:30: Wiad. sport. 21:45: Aud. poetycka: „Spuścizna Młodej Polski“ — obj. Jerzego Zagórskiego. 22:15: Muzyka z płyt. 22:25: Muzyka taneczna. 23:00. Wiad. meteor. 23:05: D. c. muzyki tanecznej.

# Mróz zelżał

Wczoraj zanotowano zmniejszenie się mrozu. Temperatura w dzień wynosiła —12°. Osłabienie mrozu ożywiło momentalnie ulice Wilna, które ostatnio czyniły wrażenie opustoszałych. Tu i ówdzie paliły się jeszcze ogniska, cieszyły się jednak znacznie mniejszym powodzeniem ze strony przechodniów. Ogrzewali się przy nich przeważnie posterunkowi pełniący służbę, dorożkarze, szoferzy i wszyscy ci, których praca wymaga dłuższego przebywania na świeżem, a wciąż jeszcze mroźnym powietrzu.

Wczoraj zanotowano również znacznie bardziej ożywiony ruch w kawiarniach, teatrach i in. lokalach rozrywkowych.

Osłabienie mrozu powitane zostało powszechnie z prawdziwą ulgą.

**DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ**  
Choroby wener., syfilis, skórne i moczopłciowe  
Zamkowa 15, tel. 1960  
Przyjm. od 8—1 i 3—8

**AKUSZERKA Maria Lako rowa**  
Przyjmuje od 9—7 w.  
ul. J. Jasińskiego 5-20  
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**Mieszkanie**  
5-pokojowe z wygodami — do wynajęcia  
Podgórna 5

**PLAC DO SPRZEDANIA**  
na Połpięszce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kuriera Wł.“ od godz. 9—3

**Potrzebny**  
zrząd nauczyciel tańca do Związku Strzeleckiego w Mejszagole na przeciąg jednego miesiąca. Warunki do omówienia. Zgłaszać się do prezesa. Adres: Stefan Kaptur, kierownik szkoły w Mejszagole, piśmieinnie lub osobiście

**100 złotych**  
nagrody otrzyma znalazca teczki pozostawionej w II Urzędzie Skarbowym pod warunkiem zwrotu dokumentów i weksli pod adresem: Wilno, Wielka 30 „Narocz“

**Za POKÓJ**  
pomóżemy (pomogę) w zakresie gimnazjum matem. przyrodniczego lub humanistycznego. Zgłośz: Poznańska 3-4 Chmielewski



Składy Elektro-Radjo-Techniczne

# D. Wajman

Wilno, Trocka 17, tel. 7-81

POLECAJĄ tańco, solidnie, z gwarancją:

# radjoodbiorniki

Philipsa 33-a model 1935,

SPRZĘT RADJOWY, ŻYRANDOLE, MATERJAŁ INSTALACYJNY ELEKTRO-KUCHENKI, ŻELAZKA i OGRZEWACZE.

BIURO KONCESJONOWAHE wykonuje wszelkie roboty elektrotechniczne.

# PAN | Początek o 2-ej. SUKCES POLSKI! Najpotężniejszy z spół artystów polskich: JARACZ, Nakoneczna, STĘPOWSKI, SYM, WALTER, ZELWERO-WICZ, SIELAŃSKI, Macherska i artysta Teatru Stanisława B. SIKIEWICZ

# Miłość maturzystki w filmie Przebudzenie

Nad program: Rewelacyjny dodatek poświęcony tradycjom Bożego Narodzenia w Polsce. Francji i na Węgrzech oraz najnowszy FOX, Kraków—Berlin (zwyciężyła polska drużyna 1:0)

**CASINO** | Sala dobrze ogrzana. **Dziś film nad filmy**  
**WYSPA SKARBÓW**  
W rolach głównych: Wallace BEERY, Jackie COOPER, Lionel Barrymore i Lewis Stone. Najwspanialsza obsada, jaką kiedykolwiek zebrano razem, realizuje najbardziej sensacyjną przygodę wszystkich czasów. Nad program: Aktualja. Początek o godz. 4—6—8—10,15, w niedziele i święta od g. 2-ej

**REWJA** | Balkon 40 gr, Dziś nowy program komedji, humoru, sentymentu i tańca p. t. **„Raz się żyje“**  
NASZE PRZEBÓJE: Carloca, Mandaryn Wu, Sztaferek, Grunt to dolar i in.  
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 5.30 i 8-ej. W niedzielę 3 przedstawienia o 4, 6,30 i o 9-ej

**HELIOS** | Premjera. Potężna rewel. filmu pr 1935 r. sowiec. reżys. OZEPA  
**AMOK** w g noweli Stef. Zweiga. Bunt krwi i zmysłów — Trujący czar zmysłów W roli podwójnej INKSYZNIOWY oraz bohata f. „Ordynans“ M. CHANTAL. Nowość w kompozycji filmowej.  
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Sala dobrze ogrzana. Początek o godz. 2-ej

**OGNISKO** | DZIŚ! Adonis Ameryki. najslawn. pływak świata **Johny Weissmiuler**  
w najwspanialszym filmie p. t. **Człowiek Małpa** DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz o godzinie 4-ej po poł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w teście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mo łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.